NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 186 (1329) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 9 LIPCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

W Warszawie odbędzie się Światowa Konferencja Młodzieży Pracującej

W Zarządzie Głównym ZWM odbyło się przy udziale sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Berta Williamsa, zebranie Komitetu Przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, która odbędzie się w Warszawie w dniach od 8 do 18 sierpnia br.

Na czele komitetu przygotowawczego stanął przedstawiciel młodzieży polskiej i kierownik biura potrzeb SFMD, ob. Dyner.

Delegaci Zagraniczni na konferencję otrzymają broszury informacyjne o Polsce. Wydany zostanie informator i przewodnik po stolicy, oraz pocztówki, fotomontaże widoków Warszawy. Wszystkie wydawnictwa będą czterojęzykowe. Ministerstwo Poczt i Telegrafów przygotowuje na konferencję stempel okolicznościowy.

WKP(b) nie wyśle delegacji na V Zjazd KP Jugosławii

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików), otrzymał od Centralnego Komitetu Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej zaproszenie na V Zjazd tej partii i prośbę przysłania delegacji. Centralny Komitet WKP (b) postanowił nie wysyłać delegacji na zjazd Komunistycznej Partii Jugosławii, ponieważ Centralny Komitet KPJ odmówił wzięcia udziału w naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i tym samym postawił Komunistyczną Partię Jugosławii poza rodziną partii komunistycznych.

Górnicy amerykańscy strajkują w obronie umów zbiorowych

NOWY JORK. (PAP). Około 40 tysięcy górników amerykańskich, pracujących w kopalniach węgla, należących do trustów stalowych w stanach Wirginia i Pensylwania, rozpoczęło strajk na znak protestu przeciwko odmowie podpisania umowy zbiorowej przez właścicieli.

Kilka tygodni temu mniej więcej 90 proc. właścicieli kopalń węglowych w St. Zjednoczonych podpisało z górnikami nowe umowy zbiorowe. Umowa zbiorowa, której domagali się górnicy Pensylwanii i Wirginii przewiduje poza podwyżką płac i wpłacaniem pewnych kwot na fundusz emerytalny, w zależności od ilości wydobytego węgla — klauzulę nie zezwalającą na pracę w kopalniach górnikom, którzy w określonym terminie nie przystąpią do związku zawodowego. Dyrekcje kopalń wyraziły zgodę na wszystkie warunki poza ostatnim, twierdząc, że jest on sprzeczny z ustawą antystrajkową Taft-Hartley.

Przywódcy Związku Zawodowego górników amerykańskich oświadczyli, że górnicy nie powrócą do pracy przed podpisaniem układu zbiorowego.

WASZYNGTON. (PAP). Min. Pracy USA opublikowało dane, z których wynika, że w I kwartale roku 1948 strajkowało 745 tysięcy robotników w porównaniu z 276 tysiącami w tym samym okresie r. ub.

Protest CGT przeciw rozwiązaniu organizacji osadników polskich

PARYŻ. (PAP). Generalna Konfederacja Pracy (CGT) przesłała na ręce ministra spraw wewnętrznych Mocha protest przeciwko rozwiązaniu Związku Osadników i Robotników Rolnych we Francji. Podkreśliwszy, że Związek ten opierając się w swej działalności na solidarności polskich emigrantów z Francją, był organizacją, skupiającą Polaków bez różnicy poglądów politycznych, CGT pisze:

Statut Związku ma charakter ściśle zawodowy. Działalność polskiego związku ORR we Francji ogranicza się zawsze do podniesienia poziomu zawodowego rolników polskich przez pogłębienie ich fachowości w dziedzinie rolnictwa.

Zarzuca się podobno temu związkowi — stwierdza protest — jego pozytywne ustosunkowanie się do akcji repatriacyjnej Polaków z Francji do Polski. Otóż wiadomo, że problem ten reguluje francusko - polska komisja mieszana, która jest powołana do realizowania planu ustalonego przez umowę repatriacyjną.

W konkluzji CGT wyraża przekonanie, że minister spraw wewnętrznych został niedostatecznie poinformowany o charakterze działalności Związku Osadników i Robotników Rolnych i prosi o odwołanie powziętej decyzji.

SED piętnuje działalność „czarnej gwardii" w Niemczech

BERLIN. (PAP). Centralny sekretariat SED w Niemczech ogłosił protest przeciwko istnieniu „czarnej gwardii", oraz szpiegostwu ekonomicznemu uprawianemu w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Elementy reakcyjne Niemiec — głosi protest — wspólnie z kapitałem amerykańskim organizują najemną gwardię, która składa się przeważnie z byłych hitlerowców. Gwardia ta istnieje również w amerykańskim sektorze Berlina. Dała się ona we znaki ludności berlińskiej w czasie referendum w sprawie jedności Niemiec. Gwardia ta jest środkiem walki z elementami demokratycznymi Niemiec. Jako dopełnienie „czarnej gwardii" powstała policja przemysłowa, jako zalążek organizacji terrorystycznej, mającej na celu wszelkimi siłami przeciwstawienie się odbudowie gospodarczej radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

W strefie amerykańskiej Niemiec szerzy się rewizjonizm

Nota Misji Polskiej w Berlinie do Zarządu Wojskowego St. Zjedn.

W końcu ubiegłego miesiąca Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Prawin skierował do Zarządu Wojskowego Stanów Zjednoczonych w Niemczech pismo, dotyczące rewizjonistycznej i odwetowej działalności politycznej uprawianej wśród przesiedleńców w Bawarii i Brunświku.

WARSZAWA (PAP). Pismo to brzmi, jak następuje:

Polska Misja Wojskowa przesyła wyrazy szacunku Zarządowi Wojskowemu Stanów Zjednoczonych i ma zaszczyt zwrócić uwagę Zarządowi Wojskowemu na dwa następujące fakty:

1) W czasie ostatnich wyborów w Bawarii niemieccy przesiedleńcy wysunęli własne listy wyborcze, które osiągnęły powodzenie, zyskując znaczną liczbę głosów.

2) Z końcem kwietnia 1948 r. zorganizowana została przez CDU/CSU w Brunświku, czysto rewizjonistyczna manifestacja pod nazwą „Reichstagung der Landesflüchtlingausschüsse der CDU/CSU", w której udział wzięli przesiedleńcy zarówno amerykańskiej, jak i angielskiej strefy okupacyjnej. Manifestacja ta nie służyła celom charytatywnym, jak to wyraźnie stwierdził b. minister Szlezwig-Holsztynu dr Ryba, który oświadczył: „Kwestia uchodźców nie jest sprawą opieki społecznej, lecz problemem europejskim, a nawet światowym". Wyraźnie rewizjonistyczny charakter tej manifestacji, wykazują dobitnie następujące cytaty, przytoczone w „Der Tag" z dnia 5 kwietnia 1948 r. i „Der Tagesspiegel" z dnia 4 maja 1948 r. Przewodniczący dr Kather oświadczył: „My uchodźcy ,nigdy nie pogodzimy się z myślą, że powrót do naszej ojczyzny ma być dla nas na zawsze zamknięty". Były minister dr Gerecke dodał zaś: „Zawsze będę się czuł na Zachodzie raczej jako gość" oraz „być może, że czas powrotu nie jest tak odległy, jak się mówi".

Środki przeciw propagandzie rewizjonistycznej

Nie po raz pierwszy Polska Misja Wojskowa zmuszona jest zwrócić się do władz sojuszniczych w sprawie politycznej działalności przesiedleńców. Stanowisko Misji w tej sprawie zostało sprecyzowane w nocie z dnia 23 października 1947 r. skierowanej do Rady Kontroli z żądaniem podjęcia bardziej skutecznych środków prawnych, przeciwko rewizjonistycznej i odwetowej propagandzie przesiedleńców oraz wydania ogólnych przepisów, które pozwoliłyby na szybką asymilację przesiedleńców z ludnością miejscową.

Aczkolwiek Misja nie otrzymała jeszcze odpowiedzi, wiadomo, że na identyczną notę, wystosowaną przez Czechosłowacką Misję Wojskową odpowiedziano w dniu 8 stycznia 1948 r. ,że w Dyrektoriacie Politycznym „wszystkie delegacje uznają, że rewizjonistyczna i odwetowa propaganda oraz organizacje, które uczestniczą, względnie mogą uczestniczyć w takiej działalności, nie powinny być w Niemczech dozwolone".

Zasada, że polityczne partie przesiedleńców nie są dozwolone w strefie amerykańskiej, jako przeciwdziałające asymilacji przesiedleńców, została ustalona w przepisach Zarządu Wojskowego, tytuł 3 (działalność polityczna, nowela nr 1 z dnia 1 kwietnia 1947 r.).

Pogwałcenie obowiązujących zasad

Intencja władz amerykańskich, asymilowania przesiedleńców „możliwie jak najprędzej" oraz niedopuszczania do tworzenia przez przesiedleńców organizacji politycznych, została wyrażona w oficjalnych oświadczeniach Dyrektoriatu dla spraw politycznych, złożonych przedstawicielom naszej Misji.

Wiadomo, że oświadczenia te zostały sprecyzowane na piśmie w dwóch notach, które otrzymała Czechosłowacka Misja Wojskowa od Dyrektoriatu dla spraw politycznych w dniu 21 października 1947 r. oraz 17

(dokończenie na str. 3)

Żegnajcie!



Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia — 135 dzieci wyjechało dnia 6 lipca br. na kolonie letnie do Czechosłowacji. Jest to jedna z kilku grup dzieci, które w ramach wymiany spędzą w tym roku wakacje zagranicą

De Gasperi chce wszelkimi środkami zgnębić strajkujących robotników

Min. Scelba zarządzi militaryzację pod pozorem „ochrony porządku"

Rząd de Gasperi pragnie wszelkimi środkami opanować sytuację strajkową we Włoszech. Projekt rządowy przewiduje utworzenie oddziałów „Służby pracy", które by mu posłużyły jako łamistrajki i grozi przeprowadzeniem militaryzacji.

Załagodzenie głodu mieszkaniowego drogą loterii ma na celu „osłodę" dekretów antystrajkowych.

RZYM (PAP). Dzienniki włoskie podały w ostatnich dniach szereg wiadomości, dotyczących projektowanych przez rząd de Gasperiego ustaw mających służyć jako środek nacisku w stosunku do robotników.

Dziennik „Popolo" informuje, że Rada Ministrów w dniu 3 lipca potwierdziła swój zamiar wydania ustawy, ograniczającej prawo robotników do strajków pod pretekstem, jakoby ostatnie starcia „miały charakter polityczny i przyniosły straty eksportowi".

Zabezpieczenie porządku

Rada Ministrów potwierdziła również, iż rząd użyje wszelkich środków celem zapewnienia „porządku i prawa do pracy", co oznacza ochronę łamistrajków. Według komunikatu „Popolo" minister spraw wewnętrznych Scelba opracował plan tych środków. Przede wszystkim, w wypadku strajku pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej ma być przeprowadzona natychmiastowa militaryzacja tych przedsiębiorstw.

Poza tym rząd projektuje utworzenie oddziałów z łamistrajków do walki ze związkami zawodowymi i ruchem strajkowym. Minister pracy Fanfani przygotował plan „walki z bezrobociem", który przewiduje utworzenie specjalnej „służby pracy". Utworzone w ten sposób kadry robotników miałyby służyć rządowi jako stała broń szantażu w stosunku do mas robotniczych.

Loteria mieszkaniowa

RZYM (PAP). Rada Ministrów uchwaliła dwa nowe dekrety przedstawione przez ministra pracy Fanfani'ego. Pierwszy dekret powołuje do życia pewnego rodzaju loterię mieszkaniową, na zasadzie której robotnicy i urzędnicy w drodze losowania powinni otrzymać mieszkania. Loteria ta będzie się opierać na funduszach przede wszystkim robotników i urzędników, którzy na ten cel będą musieli oddać 60 proc. jednomiesięcznej pensji. W kołach dziennikarskich Rzymu podkreślają, że akcja ta nie osiągnie zamierzonego celu, gdyż ilość mieszkań wybudowanych z funduszów loterii okaże się znikoma w porównaniu z zapotrzebowaniem.

Kto ma prawo zwalniać robotników

Drugi dekret dotyczy bezrobotnych. Dekret postanawia, że przedsiębiorstwa, liczące ponad 1000 osób, mogą zwolnić z pracy na raz 100 robotników. W przedsiębiorstwach, liczących mniej niż 1000 osób nie ma ograniczeń co do ilości zwalnianych robotników.

Pierwszy złoty medal olimpijski Polaka

LONDYN (SAP). W Olimpijskim Konkursie Sztuki odbytym wczoraj w Londynie pierwsze miejsce i złoty medal w dziedzinie twórczości muzycznej zdobyła Polska za dzieło kompozytora Zbigniewa Turskiego pt. „Symfonia Olimpijska".

Wyróżnieni przodownicy pracy w kolejnictwie

POZNAŃ. 45 przodowników pracy z poznańskiego węzła kolejowego zostało wyróżnionych dyplomami uznania i premiami pieniężnymi. Wyróżnieni przodownicy usprawnili służbę ruchu, elektrotechniczną, drogową i mechaniczną. Przeciętna wydajność wyróżnionych wyraża się cyfrą 180 proc.

Nowy sekretarz włoskiej partii socjalistycznej

RZYM (PAP) — Nowe kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej po długich debatach wybrało na stanowisko sekretarza partii b. redaktora naczelnego dziennika „Semper Avanti", Alberto Jacometti.

Jacometti uchodzi za zwolennika współpracy z komunistami.

9 milionów dolarów osiągnie wymiana handlowa polsko-austriacka

WIEDEŃ (PAP). W środę parafowana została w Wiedniu polsko-austriacka umowa handlowa oraz układ płatniczy, regulujący wymianę towarową między obu państwami na okres do 30 czerwca r. 1949.

Polska dostarczy w tym okresie 1,200.000 ton węgla z opcją na dalsze 600 tysięcy ton, następnie ryby, jaja, cykorię, susz buraczany i pewne wyroby przemysłowe. Ogólna wartość dostaw polskich wynosi ok. 18 milion. dolarów, przyczym cyfra ta ulegnie wzrostowi, jeśli Austria skorzysta z przysługującego jej prawa opcji.

Austria dostarczy całego szeregu artykułów m. in.: łożyska kulkowe, aluminium, metale szlachetne, magnezyt, grafit, talk, filce papiernicze, płyty Klingera, urządzenia wiertnicze, maszyny oraz artykuły techniczne.

Dostawy austriackie pokryją należności za dostawy polskie w wysokości ok. 9 milionów dolarów. Reszta wyrównana zostanie wpłatami w wolnych dewizach.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe obcina budżet wojskowy

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu radzi nad wytworzoną sytuacją

Głosami posłów partii komunistycznej i SFIO francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło rządowy projekt kredytów na cele wojskowe.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu zwołane przez ministra obrony dowodzi, że wynik głosowania może podważyć większość gabinetu Schumana.

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło 276 głosami przeciwko 183 zmniejszyć rozpatrywane pozycje budżetu wojskowego o 20 proc. Uchwała powyższa zapadła na wniosek socjalistów, którzy, zgodnie z decyzja kongresu SFIO, zamierzają zgłosić dalsze poprawki, domagając się ogólnej redukcji budżetu wojskowego o 20 proc. Według projektu rządowego budżet wojskowy Francji wynosi 31 proc. wszystkich wydatków.

Komuniści razem z socjalistami

Jak podaje SAP redukcja dotyczy sumy 3 miliardów 200 milionów w stosunku do projektu rządowego. Wniosek ten został przyjęty 276 głosami komunistów oraz posłów z SFIO przeciwko 183, na które złożyli się posłowie z MRP, lewicy republikańskiej i kilku niezależnych. Pozostali posłowie wstrzymali się od głosu.

Rząd radzi nad sytuacją

Niezwłocznie po głosowaniu minister obrony Teitgen zażądał przerwania dalszej dyskusji nad budżetem wojskowym oraz zwołania nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu, celem rozpatrzenia wytworzonej sytuacji.

Nowy rekord wydobycia węgla

ZABRZE (PAP). W czerwcu br. ustanowiony został w polskim przemyśle węglowym nowy rekord wydobycia węgla. Ustanowił go rębacz kopalni „Makoszowy" tow. Czesław Zieliński, który w miesiącu tym wykonał 663 proc. miesięcznej normy wydobycia rębacza ściennego.

Demokraci perswadują Trumanowi że nie ma żadnych szans

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że zwolennicy kandydatury gen. Eisenhowera na prezydenta Stanów Zjednoczonych prowadzą w dalszym ciągu propagandę w celu wysunięcia go jako kandydata partii demokratycznej. James Roosevelt syn, b. prezydenta USA oświadczył, iż w przyszłą sobotę odbędzie się zebranie delegatów partii demokratycznej przeciwnych kandydaturze prezydenta Trumana.

Korespondent agencji Reutera podkreśla, że istnieją 2 zasadnicze powody dla kontynuowania tej akcji. Po pierwsze gen. Eisenhower nie będzie mógł odrzucić ofiarowanej mu kandydatury, jeżeli ta zostanie jednomyślnie uchwalona przez zjazd partii demokratycznej. Po drugie prezydent Truman powinien zdać sobie sprawę, iż nie ma żadnych szans pokonania w wyborach kandydata republikańskiego gubernatora Dewey'a i wobec tego powinien sam poprzeć kandydaturę Eisenhowera.

Tow. Szwalbe na zebraniu PPS i PPR gazowni Warszawskiej

Dnia 7 bm. przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. wicemarszałek St. Szwalbe wygłosił na wspólnym zebraniu międzypartyjnym pracowników Gazowni Miejskiej w Warszawie przemówienie na temat jedności organicznej klasy robotniczej.

W dyskusji przemawiał m. in. przedstawiciel KW PPR tow. Lewandowski, poczem zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą pełne uznanie dla polityki władz centralnych obu partii robotniczych, oraz zgłosili gotowość wzmożenia wysiłku w odbudowie kraju oraz powitali z radością połączenie organiczne obu partyj robotniczych.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 186 Warszawa, dn. 8 lipca 1948 r. Rok 54

Podejrzany mediator

OSTATNI raz pisaliśmy na tym miejscu o Palestynie mniej więcej przed miesiącem. Artykuł kończył się słowami: „Przelew krwi w Palestynie musi jak najszybciej ustać. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania mogą do tego natychmiast doprowadzić. Gdyby tylko chciały". Sceptycyzm, który nakazał nam sformułować ostatnie zdanie w trybie warunkowym niestety był słuszny. Raz jeszcze okazało się, że wiązanie nadziei na sprawiedliwe i pokojowe rozstrzygnięcie w Palestynie z posunięciami obozu imperialistycznego w osobach członków rządów amerykańskiego i brytyjskiego było by stawianiem na fałszywą kartę.

Dlatego do wydarzeń rozgrywających się nad Jordanem, a znanych czytelnikom z doniesień depeszowych musimy znowu powrócić, mimo, że trwa tam w tej chwili rozejm i mimo, że dziś, poza sporadycznymi wypadkami, krew się w Palestynie nie leje.

ROZEJM bowiem kończy się jutro i pojutrze być może wojska arabskie i żydowskie staną znowu do walki, znowu ginąć będzie ludność Palestyny i niszczone będzie mienie obywateli tego kraju. Wysiłki hr. Bernadotte, mediatora z ramienia ONZ, w kierunku przedłużenia rozejmu są dopiero tematem rozmów, przy czym bardziej nieprzejednana strona arabska nie jest skłonna do dalszego zawieszenia broni. Rozniecenie na nowo tego ogniska, jakim jest Palestyna, stanowić będzie niewątpliwie zagrożenie bezpieczeństwa i pokoju w skali światowej. W takiej sytuacji nie wolno milczeć.

Sympatie, jakie zdobywał sobie w świecie Bernadotte za swoje starania o powstrzymanie walczących stron przed wznowieniem boju, niestety nie mogą odnosić się do jego postępowania w dziedzinie trwałego uregulowania stosunków na przyszłość. Więcej. Oświadczenia i propozycje mediatora ONZ co do rozwiązania sprawy palestyńskiej muszą spotkać się z surową krytyką i potępieniem ze strony wszystkich tych, którym istotnie leży na sercu sprawa pokoju i którym nie jest obcy los żydowskich i arabskich mas ludowych. Oczywistą jest bowiem rzeczą, że powodzenie na odcinku rozejmu nic nie jest warte, jeżeli przedstawiony plan ułożenia stosunków żydowsko-arabskich nie ma szans wprowadzenia w życie.

HRABIA Bernadotte nie może przede wszystkim zapominać, że reprezentuje Organizację Narodów Zjednoczonych, która to instytucja, powołana do rozstrzygania sporów między narodami, powzięła już konkretne decyzje w omawianej sprawie. Hr. Bernadotte o tej swojej roli i o określonym zakresie uprawnień zapomniał i przedstawił stronom swoje „własne" propozycje, niezgodne z postanowieniami ONZ. Tego nie miał prawa uczynić.

Przechodząc do samych propozycji trzeba stwierdzić, że bez liczenia się z decyzjami ONZ, a przede wszystkim nie uwzględniając faktu powstania państwa Izraela i bez brania pod uwagę żywotnych interesów narodów żydowskiego i arabskiego, hr. Bernadotte podjął się niewdzięcznej roli uratowania zagrożonych interesów strategicznych i gospodarczych Wielkiej Brytanii. Taki charakter ma jego propozycja wyłączenia z terytorium państwa Izraela pustyni Nageb, położonej w ważnym punkcie strategicznym w pobliżu kanału Sueskiego. Taki charakter ma również propozycja połączenia arabskiej części Palestyny z Transjordanią. Te ustępstwa na rzecz Arabów są w istocie ustępstwami na rzecz Wielkiej Brytanii, która w sojuszu z Ligą Arabską i w oparciu o nią pragnie utrzymać swoje wpływy na Bliskim Wschodzie. Nie szkodzi, że oddanie Arabom pustyni Negeb komplikuje Żydom zagadnienia kolonizacji, nie szkodzi, że zaproponowana kontrola imigracji Żydów do Palestyny narusza suwerenność państwa Izraela. Mediator ONZ o to się nie zatroszczył. Tak wyglądają „własne" propozycje hr. Bernadotte.

ODRZUCILI je zresztą i Żydzi, jako poszkodowani i Arabowie, jako zbyt nikło zaspokojeni w swoich żądaniach. Potwierdza się raz jeszcze teza, którą konsekwentnie popiera obóz demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, że najlepszym choć nie idealnym rozwiązaniem jest podział Palestyny. Decyzja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w tej sprawie musi być oczywiście skrupulatnie wykonana. Na szalę nie chce tu jednak rzucić swojego głosu ani rząd Stanów Zjednoczonych, w którego interesie leży podtrzymywanie ognisk zapalnych na świecie, ani rząd francuski, który dla rozgrywek parlamentarnych i cennych głosów arabskich deputowanych z Afryki (o czym pisał we wczorajszym „Robotniku" z Paryża Karol Małcużyński) nie uznał nawet państwa Izraela. W tej sytuacji W. Brytania uważa dla siebie za pożyteczne prowadzić nadal grę przelewania cudzej krwi.

Tłok w basenie



Wuj Sam: — wszyscy się w tym Morzu Śródziemnym nie zmieścimy

Rys. Jerzy Zaruba

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

nr 37 — 7 lipca 1848

Rzym. Rzymska gazeta „Il Contemporano" pisze:

„Słowianie przystąpili do czynu, podczas gdy my Włosi nic nie robimy. Niechaj nasi książęta nie sądzą, że nas wzorem Słowian nie stać na czyn bez książąt.

Czas, aby wszystkie uciśnione narody zjednoczyły się i wystąpiły przeciw ciemiężcom. Austria już nie jest austriackim cesarstwem, wystąpmy przeciwko wspólnemu wrogowi, wspólny obowiązek woła nas na pola bitew.

*

Naród włoski uciskany przez monarchię austriacką, widział w powstaniach narodów słowiańskich, np. w powstaniu praskim, lub wielkopolskim drogę do wyzwolenia ciemiężonych narodów.

nr. 38 — 8 lipca 1848

Kraków 24 czerwca. Przed kilku dniami jeden z podoficerów miejscowego garnizonu został ciężko zraniony przez kilku cywilów. Dzisiaj patrol wojskowy zaaresztował sprawców tego czynu, co spowodowało duże zbiegowisko, w którym kilka osób zostało ranionych.

Książę Jabłonowski udał się do hrabiego Schlicka prosząc o umiarkowane zachowanie się wojska. Został jednak tak nieprzyjaźnie powitany, że wyzwał hrabiego na pojedynek.(!)

Berlin przestał być symbolem jedności działania aliantów

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał Marian Podkowiński

Berlin, w lipcu.

Od kilku tygodni Berlin znów znalazł się na czołowych miejscach wszystkich gazet świata. Nawet mój chiński kolega Jevons Yu, korespondent „Central Agency of China" w Nankinie, nie spał po nocach, kiedy do piątej nad ranem toczyły się obrady komendantów zachodnich sektorów. „Wprawdzie i u nas mamy dość komunikatów wojennych — tłumaczył się biedak — ale Berlin Chińczycy pamiętają doskonale z czasów oblężenia"...

Pan Yu słowami tymi utrafił w sedno sprawy.

Postępowanie komendanta amerykańskiego sektora Berlina, płk. Howleya — a za nim, jak za panią matką — i Anglika gen. Herberta i Francuza gen. Ganevala w Berlinie — przyczyniło się do stworzenia mitu o „froncie berlińskim" pośrodku Europy. Niemcom wydawało się bowiem, że Anglosasi tylko i wyłącznie o nich kruszą kopię z Rosjanami i że znów Berlin stanie się „modny" na świecie. Co więcej, Berlińczycy — a na zachodzie inni Niemcy — starali się wygrywać istniejące wśród aliantów antagonizmy, aby wprowadzić jeszcze jednego „trojańskiego konia" na dziedziniec zwycięzców.

Śliwki za lojalność

Rychło jednak przyszło otrzeźwienie. Robotnicy Berlina, protestując przeciwko polityce płk. Howleya w Berlinie, domagali się pracy i chleba. Tego zaś nikt z komendantów nie mógł im zapewnić, poza gen. Kotikowem. Komendant radziecki był tym właśnie spośród aliantów, który przez wiele miesięcy domagał się ludzkich warunków bytowania dla ludności pracującej Berlina i to wbrew opozycji pozostałych komendantów. Gdy wreszcie Rosjanie na własną rękę przeprowadzili w swym sektorze zwiększenie racji żywnościowych oraz obiady dla robotników, przy równoczesnym podniesieniu płac i zarobków, płk. Howley pośpieszył z deklaracją, że Rosjanie nie dotrzymali umów. Jakich umów — tego ów amerykański oficer kawalerii nie powiedział.

Gdy jednak wbrew umowom wprowadzono zachodnią walutę do Berlina, płk. Howley wydał zarządzenie, aby każdy mieszkaniec tego miasta, który będzie miał paszport ostemplowany literą „B" — jako dowód wymiany pieniędzy na zachodnią walutę — otrzymał dodatkowo na swe karty żywnościowe suszone śliwki oraz herbatę. Była to cena za lojalność wobec „B—Marki"...

Rozpoczęła się gra o Berlin, toczona z filozoficznym spokojem przez Rosjan i z wielką nerwowością oraz histerią przez Amerykanów i Niemców. Prasa niemiecka, kontrolowana przez ICD (Information Control Division)) czyli cenzurę amerykańską, ziała wprost nienawiścią do wszystkiego co wschodnie. W tych ciężkich bądź co bądź dniach „walki o Berlin" podziwiać można było równowagę władz radzieckich. Nawet zatrzymanie samochodu marszałka Sokołowskiego w sektorze amerykańskim „za nadmierną szybkość" Rosjanie zbyli uśmiechem, który wyrażał pewność i wyrozumienie. Aż strach pomyśleć co by się stało, gdyby w tych gorących dniach jaki patrol radziecki zatrzymał auto gen. Claya!

Stanowisko ZSRR w sprawie Berlina jest jasne.

Jeszcze latem 1945 roku władze radzieckie zgodziły się oddać Berlin na siedzibę Sojuszniczej Rady Kontroli, niejako rządu okupowanych Niemiec. W związku z przybyciem alianckich jednostek wojskowych, zaszła również potrzeba podziału Berlina na sektory. Dopóki rządy polityczne i gospodarcze Niemiec były wykonywane w myśl umowy poczdamskiej, stale podkreślano w Karlshorście, siedzibie marszałka Sokołowskiego, że Berlin jest właśnie dowodem jedności Niemiec.

Aliancka enklawa

Już w r. 1946 Amerykanie rozpoczęli grę o duszę Niemiec. Zaczęło się od utworzenia Bizonii — wówczas nazywało się to „umową dwustrefową" — później przyszła kolej na Radę Gospodarczą, alianckie urzędy bizonalne aż wreszcie przyjęto uchwałę o utworzeniu rządu zachodnich Niemiec i wprowadzeniu odrębnej waluty. Podział Niemiec został dokonany. Reakcja niemiecka triumfowała.

W tych warunkach Berlin nie był już symbolem jedności Niemiec, ale zwykłą enklawą aliantów w sercu strefy radzieckiej. Berlin stał się ponadto bazą antyradzieckiej propagandy w Niemczech. Rada Kontroli nie była już rządem niemieckim, lecz trybuną do wszelakich wystąpień antyradzieckich. Władze radzieckie nie mogły tego dłużej tolerować. Marszałek Sokołowski 20 marca br. ogłosił przyczyny, dla których zmuszony był wystąpić z Rady Kontroli. Z tą też chwilą sytuacja Berlina z punktu widzenia prawa międzynarodowego stała się bardzo skomplikowana.

Po raz pierwszy też zaczęto wtedy mówić o opuszczeniu Berlina przez współwłaścicieli t. zw. Trizonii.

Oczywiście, Anglosasi nie chcieli i nie chcą również obecnie zgodzić się na wyjście z Berlina. Nie łatwo jest zrezygnować z takiego atutu propagandowego, jak np. wysyłanie żywności samolotami z Frankfurtu do „głodującego" Berlina. Cóż za wspaniały kapitał sympatii można zbić u Niemców tak efektownym rekordem! I ten „most powietrzny" nad Niemcami, na który idą miliony dolarów z planu Marshalla!

Jeszcze jeden „Husarenstück" płk. Howleya!

Kto jest gospodarzem

Ostre zarządzenia radzieckie pokazały jednakże Niemcom, kto jest gospodarzem w Berlinie. Dla wszystkich jest bowiem jasnym, że Berlin gospodarczo jest organicznie związany ze strefą radziecką; wszelkie próby wprowadzania nieładu w Berlinie muszą być uważane za dywersję na tyłach strefy wschodniej. Z tego założenia wychodząc, po wprowadzeniu odrębnej waluty we Frankfurcie, władze radzieckie — broniąc interesów ludności niemieckiej na wschodzie, której groziła niesłychana inflacja starych marek — wprowadziły natychmiast nową walutę w swej strefie, oczywiście włącznie z Berlinem. Alianci odpowiedzieli na to ogłoszeniem trzeciej waluty w Niemczech, mianowicie tzw. B-Marki w zachodnich sektorach Berlina. Dywersja gospodarcza stała się jasna. B-Marka, godząc w ustrój gospodarczy strefy radzieckiej, sama była przecież fikcją.

Logicznym wyjściem z tej sytuacji był krok, zastosowany przez władze radzieckie. Reakcja niemiecka, podjudzana przez Amerykan, podniosła krzyk. Na lamenty niemieckie Rosjanie spokojnie odpowiedzieli, że „nie czas żałować włosów, gdy głowę chcą odciąć". Z chwilą bowiem gdy przestała istnieć Rada Kontroli jako faktyczny organ administrowania Niemiec — cały Berlin musi powrócić do strefy radzieckiej.

Zrozumieli tę sytuację i niektórzy Amerykanie, skoro tak poważny dziennik jak „Washington Post" pisał niedawno na temat sytuacji w Berlinie:

„Jest sprzeczne z wszelką logiką dalsze pozostawanie w Berlinie, skoro postanowiliśmy utworzyć rząd we Frankfurcie. Błąd zachodnich mocarstw polegał na tym, że nie opuścili sami Berlina z chwilą proklamowania odrębnego państwa niemieckiego we Frankfurcie".

100 tys. osób oglądało występy zespołu im. Piatnickiego

Przebywający w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zespół pieśni ludowych i tańców im. M. Piatnickiego dał ogółem 18 występów. Ponad 100 tys. osób miało możność zapoznania się ze stylem oraz wykonaniem oryginalnych i nieskażonych pieśni i tańców ludu rosyjskiego. Powodzenie, jakie zdobył ten zespół, świadczy z jednej strony o zainteresowaniu sztuką radziecką, a z drugiej — sympatii dla sztuki ludowej.

Zetknięcie się kierownictwa Zespołu im. Piatnickiego z czynnikami Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz z polskim światem artystycznym dało okazję do wymiany poglądów na rolę sztuki w życiu kulturalnym i artystycznym narodu.

Powrót delegacji Min. Oświaty z Genewy

Do Warszawy wrócili delegaci Ministerstwa Oświaty: dyr. gabinetu ministra tow. Barbag oraz dyr. Biura Badań i Statystyki, tow. Falski, którzy brali udział w konferencji Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie.

Podczas obrad delegacja polska przedstawiła konferencji metody wychowania, które realizowane są w Polsce.

Podpis SED

Jerzy Rawicz

Studiowanie niemieckiej prasy, ukazującej się w różnych sektorach Berlina, jest niesłychanie ciekawym zajęciem. Zwłaszcza bardzo pouczającym dla Polaka. Ogromnie wyrazista jest równoległa ich stosunku do Polski do linii poglądów politycznych, reprezentowanych przez poszczególne czasopisma.

Bez najmniejszych wahań i załamań pisma prawicowe i schumacherowsko - marshallowskie reprezentują zaciętą wrogość do Polski i Polaków; wyraźnie również występuje w prasie niemieckiej lewicy, w pismach Sozialistische Einheitspartei Deutshlands (SED) linia przyjazna Polsce i wola ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami. Krótko mówiąc: co reakcyjne, jest jednocześnie wrogie Polsce, co postępowe, jest nam przyjazne.

Nie ma kalumnii, nie ma najbzdurniejszego wymysłu, szkalującego Polskę, nie ma kłamstwa, ukutego przez kogokolwiek na świecie, ażeby prasa schumacherowska i rozmaite „amerykańskie pisma dla niemieckiej ludności" nie powtórzyły go, zachłystując się z nienawistnego zachwytu. Jednocześnie prasa ta nie znajduje miejsca na swoich łamach dla rzeczowej informacji o postępach odbudowy właśnie przez Niemców zniszczonego kraju.

Przed kilkoma miesiącami bawiła w Polsce wycieczka ośmiu dziennikarzy SED, którzy mieli możność zapoznania się zarówno z problematyką naszej odbudowy, jak i z wszelkimi innymi zagadnieniami życia politycznego, społecznego i kulturalnego w Polsce. Trzeba powiedzieć, że zaproszenie dziennikarzy niemieckich z SED przez Związek Zawodowy Dziennikarzy RP okazało się bardzo słuszne i obustronnie pożyteczne. Wszyscy bez wyjątku dziennikarze, którzy bawili w Polsce, zamieścili w prasie niemieckiej bardzo dużo wyczerpujących korespondencji o sprawach polskich. Nie będziemy w tym miejscu przytaczali poszczególnych wypowiedzi niemieckiej prasy lewicowej lub berlińskiego radia, możemy tylko stwierdzić, jako Polacy, że wypowiedzi te były najzupełniej obiektywne, nacechowane dużym podziwem naszych posunięć, przy pewnej dozie zazdrości wobec niewątpliwie złej sytuacji gospodarczej dzisiejszych Niemiec. Co jednak dla nas w tych wszystkich artykułach, które rozeszły się w dziesiątkach milionów egzemplarzy w Niemczech i były czytane również przez Niemców, karmionych kłamstwami o Polsce, jest najistotniejsze, to fakt, że bardzo konsekwentnie, śmiało i bez ogródek dziennikarze ci pisali i stwierdzali niejednokrotnie, że granica polsko - niemiecka jest ostateczna, że naród niemiecki musi się z tym faktem pogodzić, że działanie w kierunku zmian tego stanu rzeczy, jest działaniem nie tylko antypolskim, ale również *antyniemieckim*. Antyniemieckim w tym sensie, że stwarza złudne nadzieje wśród Niemców, pozbawione absolutnie wszelkich szans realizacji i odwraca ich uwagę od istotnych dla nich zagadnień, które sformułował raz jeszcze przywódca SED Wilhelm Pieck, w artykule umieszczonym w „Taegliche Rundschau" z dnia 6 bm.:

„Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec mówi otwarcie i jednoznacznie masom pracującym: Jeśli chcecie wyjść z nędzy, jeśli chcecie lepszego życia, musicie pozbawić mocy gospodarczej i politycznej pasożytów waszej pracy, wielki kapitał i obszarników, musicie wziąć fabryki i surowce w wasze ręce".

Nie granice, nie — iluzje, nie — imperializm, nie nowy „Drang nach Osten", ale stary, powszechnie znany, przed stu laty sformułowany przez Marxa i Engelsa, program zdobycia politycznej władzy przez proletariat i pozbawienia klas posiadających wpływu na rozwój polityczny i ekonomiczny państwa, jest drogą, jaką słusznie SED wskazuje Niemcom.

To stanowisko SED, wypowiadane dawniej dość nieśmiało wobec znanych rewizjonistycznych poglądów i marzeń dużej części narodu niemieckiego, coraz częściej i coraz jaśniej przenika zwłaszcza do robotników niemieckich. Wobec wyraźnych sformułowań SED nie zaskoczyło nas stanowisko kierownictwa tej partii, które po konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, uchwaliło rezolucję, aprobującą w całej pełni deklarację Konferencji Warszawskiej. Zwracamy raz jeszcze przy tej okazji uwagę na oświadczenie Konferencji Warszawskiej, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. *SED złożyła swój podpis pod to oświadczenie.*

Jednocześnie, aprobując uchwały warszawskie, Socjalistyczna Partia Jedności wypowiedziała się pozytywnie o planie rozwiązania problemu niemieckiego, nakreślonym przez ośmiu ministrów. Plan ten SED nazywa planem *„odpowiadającym zarówno interesom mocarstw sojuszniczych, jak też żywotnym interesom narodu niemieckiego oraz zadaniom ugruntowania pokoju na świecie".*

Współinicjatywa polska w zwołaniu Konferencji Warszawskiej jest między innymi wynikiem naszego przeświadczenia, że o sprawie niemieckiej „nic bez nas". Możemy powiedzieć, że znaczy to „nic o nas bez nas". Rozwiązanie sprawy niemieckiej jest bowiem dla nas jednym z najistotniejszych zagadnień, jest sprawą zabezpieczenia naszej niepodległości przed możliwością powtórzenia się agresji niemieckiej. Dlatego jesteśmy w najbardziej istotnym sensie tego słowa zainteresowani w rozwoju sytuacji w Niemczech, z których imperialiści pragnęliby uczynić odskocznię do wypadu na wschód. Jesteśmy zainteresowani, ażeby zyskali zarówno oni, jak i sami Niemcy nieodparte przeświadczenie, że „skok na wschód" byłby krokiem w przepaść i groziłby skręceniem karku.

Nasze zainteresowanie w sprawie rozwoju sytuacji w Niemczech zmusza nas do pilnej obserwacji i zapamiętania sobie, kto z Niemców jest nam wrogi, a kto z nich zajmuje rozsądne stanowisko. Jedynymi rozsądnymi Niemcami dotychczas okazali się SED-owcy. To warto zanotować.

PRZEGLĄD PRASY

ZDEMASKOWANY NACJONALIZM

W związku z uchwałą Plenum KC PPR, dotyczącą rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Partii Komunistycznej Jugosławii — „Głos Ludu" z dnia 7 lipca br. pisze:

Stanowisko naszej Partii, aczkolwiek dotyczy bezpośrednio KPJ, ma szersze znaczenie, wypływa z troski o właściwy kierunek rozwoju całego międzynarodowego ruchu robotniczego, którego jesteśmy nieodłączną częścią, również i z troski o nasz rozwój. Jugosławia jest dla nas przykładem, na jakie bezdroża zejść może partia robotnicza, gdy odstępuje od zasad marksizmu - leninizmu. Dlatego właśnie tyle uwagi przywiązujemy do rozwoju sytuacji w KPJ, dlatego musimy i będziemy mówić o zwyrodnieniu jej kierownictwa.

Wyłamanie się kierownictwa KPJ z solidarnych, międzynarodowych szeregów socjalistycznego frontu walki z imperializmem, antyradziecka postawa przywódców KPJ nie jest rzeczą przypadku. Fakty ostatnich dni potwierdzają, że grupa kierownicza KPJ nie myśli zawrócić z dotychczasowej drogi. Obłudna, wykrętna, pełna insynuacji antyradzieckich odpowiedź kierownictwa KPJ na rezolucję Biura Informacyjnego, napaści prasy Tita na partie robotnicze Bułgarii, Rumunii i Węgier, prowokacyjne posunięcia wobec ludowo - demokratycznej Albanii — wszystko to razem świadczy, że przywódcy partii jugosłowiańskiej coraz szybciej staczają się po równi pochyłej nacjonalizmu.

Czy trzeba tłumaczyć, do czego to wszystko może doprowadzić.

Przywódcy KPJ swoją polityką nacjonalistyczną usiłują dokonać wyłomu w obozie państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, ich gra szkodzi interesom całego obozu antyimperialistycznego. Ale przede wszystkim szkodzi ona interesom Jugosławii, a w dalszej konsekwencji może się okazać dla niej wręcz katastrofalna w skutkach. Jugosławia skazująca się na odosobnienie, wyrzekająca się współpracy ze Związkiem Radzieckim i bratnimi republikami ludowymi, musiałaby się stać bezbronnym przedmiotem ekspansji zachłannych sił imperialistycznych. „Mocarstwowe" plany jugosłowiańskich nacjonalistów mogą ją tylko zepchnąć do roli kolonii.

Wierzymy, że do tego nie dojdzie. Wierzymy, że uczciwi, proletariaccy działacze w szeregach Komunistycznej Partii Jugosławii potrafią przeciwstawić się nacjonalistycznym przywódcom i wyprowadzić partię z kryzysu. Leży to nie tylko w interesie Jugosławii, leży to w interesie krajów demokracji ludowej i socjalizmu, leży to w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego.

PRAWDZIWA SOLIDARNOSC

Sojusz robotniczo - chłopski w Polsce, będący podstawą budowy i przyszłości naszego Kraju, nie jest pustym sloganem, powtarzanym okazyjnie na akademiach i wiecach. Dojrzewa on i wzmacnia się w codziennym, praktycznym życiu robotników i chłopów, nabiera właściwych kolorów, zdaje egzamin swej dojrzałości politycznej i prawdziwego patriotyzmu.

Dowodem tego poniższa wiadomość we wrocławskim „Kurierze Ilustrowanym":

W związku z trwającymi na terenie całego powiatu będzińskiego przygotowaniami do akcji żniwnej, komitety powiatowe obu partii robotniczych w Będzinie wystąpiły z piękną incjatywą niesienia pomocy chłopom w pracach przygotowawczych.

Pomoc ta znalazła swój wyraz w niedzielnych wyjazdach brygad robotników będzińskich do osiedli wiejskich znajdujących się na terenie całego powiatu w celu reperacji narzędzi pracy, maszyn rolniczych oraz remontu sprzętu żniwnego.

Brygady robotników z Będzina w czasie swych wyjazdów na wieś spotykają się wszędzie z serdecznym i pełnym sympatii przyjęciem.

Z ostatniej chwili

Cracovia—ZZK 3:1 (2:1)

Mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między „Cracovią" a ZZK (Poznań) zakończył się zwycięstwem „Cracovii" w stosunku 3:1 (2:1).

Zawody prowadził sędzia Ważęcha. Widzów mimo powszedniego dnia ok 10 tysięcy.

Drużyna Poznańska wystąpiła bez kontuzjowanego na meczu z „Tarnovią" środkowego napastnika — Atlasińskiego. Najlepszą formacją był szybki i dobry technicznie atak. W pomocy wyróżnił się środkowy — Tarnka, natomiast obrońcy grali źle taktycznie. W drużynie „Cracovii" zadowolili jedyne Glimas w obronie, Jabłoński II w pomocy oraz Radoń w ataku. Wybitny spadek formy wykazał w dalszym ciągu Parpan.

Na Wall Street mówi się o możliwości zmniejszenia funduszów planu Marshalla

Anglia i Francja ratyfikowały umowę dwustronną z USA

Równocześnie z zakończeniem debaty i ratyfikacją umów dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi przez parlamenty W. Brytanii i Francji — wpływowy dziennik monopoli amerykańskich „Wall Street Journal" ogłosił artykuł, w którym zastanawia się nad możliwością ograniczenia pomocy marshallowskiej i uzależnienia jej od dalszych warunków.

Te dwa, zbieżne w czasie, fakty mogą służyć za poglądową ilustrację rozwoju penetracji amerykańskiej w Europie zachodniej. Ledwie bowiem najwięksi „podopieczni" planu Marshalla podpisali szereg wasalnych zobowiązań, już zaczyna się w Stanach Zjednoczonych mówić o potrzebie dalszych ustępstw ze strony państw marshallowskich nie dając im wzamian nadziei na zwiększenie pomocy, ale przeciwnie — przewidując nawet jej zmniejszenie.

NOWY JORK. (PAP). „Wall Street Journal" w artykule poświęconym perspektywom planu Marshalla stwierdza, że nowy Kongres, który zbierze się w styczniu 1949 nie będzie związany uchwałami poprzedniego Kongresu. Dziennik podkreśla, że należy się liczyć z możliwością zmniejszenia funduszów marshallowskich przez nowy Kongres.

Autor artykułu zaznacza, że „straszak komunistyczny" nie jest już atrakcyjny i nie przemawia do przekonania kongresmanów. „Wall Street Journal" przewiduje, że nowy Kongres uzależni dostawy marshallowskie od nowych warunków.

Debata w Brytyjskiej Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Izba Gmin zatwierdziła umowę dwustronną o planie Marshalla. Umowa będzie podpisana przez ministra spraw zagranicznych Bevina i przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie — Lewisa Douglasa.

Przed głosowaniem zabierali głos liczni mówcy, którzy wysunęli wprawdzie poważne zastrzeżenia przeciwko planowi Marshalla, lecz następnie głosowali za przyjęciem warunków amerykańskich. Mówcy ci apelowali do rządu brytyjskiego, by bronił niezależności gospodarczej W. Brytanii.

Korespondent PAP zwraca uwagę na charakterystyczną okoliczność, że wszyscy prawie mówcy podkreślali w swych wystąpieniach, że gwarancją niezależności gospodarczej W. Brytanii — jest utrzymywanie i rozwijanie stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej. Zaznaczyli oni, że rząd brytyjski nie powinien przyjąć żadnych warunków, które by ograniczyły handel Wielkiej Brytanii z Europą Wschodnią.

Niezależny poseł Pritt stwierdził, że W. Brytania otrzyma w ramach planu Marshalla przede wszystkim takie towary, które nie znajdują już rynku zbytu gdzieindziej. Dodał on, **że rozwinięcie wolnego i nieograniczonego handlu z krajami Europy Wschodniej uniezależniłoby W. Brytanię od St. Zjednoczonych, a pomoc marshallowska byłaby zbyteczna.**

Poseł Labour Party, Price, powiedział, że przyjęcie planu Marshalla nie powinno się w żaden sposób odbić na handlu brytyjskim z Europą Wschodnią. Przypomniał on sprawozdanie Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, w którym stwierdzono, **że Europa Zachodnia** nie może utrzymać się bez ścisłej współpracy gospodarczej z Europą Wschodnią.

Poseł Labour Party Bing zanalizował sytuację gospodarczą krajów Europy Zachodniej i przedstawił istotne cele, jakie przyświecają inicjatorom planu Marshalla. W konkluzji mówca doszedł do wniosku, że plan Marshalla jest z góry skazany na niepowodzenie. Te same obawy wysunął poseł Labour Party, Francis Noel Baker.

PARYŻ. (PAP). Większością 336 głosów przeciwko 183 Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało francusko-amerykańską umowę dwustronną w sprawie planu Marshalla. Przeciwko ratyfikacji głosowali komuniści i członkowie Republikańskiego Ruchu Oporu. Ok. 100 gaullistów i deputowanych prawicowych wstrzymało się od głosowania.

Tuż przed uchwaleniem francusko - amerykańskiego układu dwustronnego w sprawie planu Marshalla zabrał głos deputowany Pierre Cot, który oświadczył m. in., że Amerykanie dalecy są od tego, ażeby naprawdę kierowali się sprawą ratowania życia gospodarczego Europy. Państwa, korzystające z tzw. pomocy Marshalla, podkreślił mówca, nie mogą zachować swojej niezależności, skoro, jak przewidują amerykańscy ekonomiści, bilans płatniczy tych państw wykaże w 1951 r. deficyt 3 miliardów dolarów.

Dar Funduszu im. Sikorskiego dla szpitala w Poznaniu

LONDYN (PAP). W rocznicę śmierci gen. Sikoskiego, odbyła się w fabryce Philipsa pod Londynem uroczystość wręczenia ambasadorowi R. P. w Londynie Michałowskiemu, kompletu urządzeń rentgenologicznych, przeznaczonych dla kliniki dziecięcej w Poznaniu. Dar ten został zakupiony przez fundusz pomocy szpitalom im. gen. Sikorskiego, który powstał z dobrowolnych składek obywateli brytyjskich. Wartość urządzeń rentgenologicznych przeznaczonych dla kliniki dziecięcej w Poznaniu wynosi około 10 tysięcy funtów.

Gromyko krytykuje działalność rozjemcy ONZ w Palestynie

Debata w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą przedłużenia rozejmu

LAKE SUCCESS (PAP). Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła debatę nad wnioskiem delegata brytyjskiego w sprawie przedłużenia rozejmu w Palestynie.

W toku tej debaty delegat radziecki, ambasador Gromyko, poddał krytyce działalność Bernadotte'a w czasie trwania rozejmu.

Ambasador Gromyko oświadczył, że jego zdaniem propozycje Bernadotte'a są sprzeczne z decyzją Generalnego Zgromadzenia o podziale Palestyny. Krytyka ambasadora Gromyki odnosi się m. in. do propozycji Bernadotte'a przeprowadzenia zmian granic obu państw w Palestynie i oddania Jerozolimy Arabom oraz oddania Arabom obszaru Negeb w zamian za przyznanie Żydom zachodniej Galilei.

Jak wiadomo, **propozycje Bernadotte'a zostały odrzucone przez rząd państwa Izrael. Rząd ten podkreśla, że propozycje Bernadotte'a kompletnie ignorują decyzje Generalnego** Zgromadzenia w sprawie granic państwa żydowskiego i zaznacza, że nigdy się nie zgodzi na oddanie Jerozolimy Arabom oraz na ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny.

W środę po południu odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa celem rozpatrzenia odpowiedzi Żydów i Arabów na propozycję przedłużenia rozejmu w Palestynie.

Na początku posiedzenia doszło do kontrowersji między przewodniczącym Rady, delegatem Ukrainy, Manuilskim, a przedstawicielem Wysokiego Komitetu Arabskiego Jamal Bey Husseini.

Husseini poparty przez Anglię i kilku inny członków Rady, zaprotestował przeciwko temu, że Manuilski zwrócił się do delegata żydowskiego, jako do przedstawiciela rządu państwa Izrael.

Manuilski stanął na stanowisku, że państwo Izrael znajduje się w takiej samej sytuacji, jak Indonezja. Jeśli delegat Indonezji występował przed Radą w charakterze oficjalnego przedstawiciela republiki Indonezyjskiej, to przedstawiciel państwa Izrael powinien korzystać z tego samego przywileju. Manuilski zażądał, by Rada wypowiedziała się w tej sprawie w drodze głosowania. 6 głosami Rada Bezpieczeństwa zaakceptowała stanowisko Manuilskiego.

Po głosowaniu Husseini opuścił ostentacyjnie salę posiedzeń, oświadczając, że nie może brać dalszego udziału w debatach Rady.

Z kolei Rada przystąpiła do rozpatrzenia rezolucji brytyjskiej w sprawie przedłużenia rozejmu w Palestynie.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko stwierdził, że dyskusja nad tą rezolucją jest przedwczesna, gdyż Rada nie posiada informacji odnośnie powodzenia lub fiasca dobiegającego obecnie końca rozejmu.

Delegat Syrii Houry oświadczył, że rozejm został „niedawno pogwałcony" na skutek wymiany przedstawicieli dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi, a państwem Izrael.

Na tym posiedzenie Rady odroczono.

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, rozjemca w konflikcie palestyńskim Bernadotte, **oświadczył** przed wyjazdem z Tel Avivu do Kairu, że będzie się starał przeprowadzić demilitaryzację nie tylko obszaru Jerozolimy, ale również portu Haifa. Bernadotte podkreślił, że chodzi mu przede wszystkim o to, by rafinerie nafty i rurociągi doprowadzające naftę z Iraku do Haify nie zostały uszkodzone przez ewentualne działania wojenne w Palestynie.

„Rządy kilku państw zwróciły się do mnie — powiedział Bernadotte — z prośbą zabezpieczenia dostaw nafty na rynki światowe przez port w Haifie". Bernadotte dodał, że w Kairze będzie usiłował przekonać przywódców państw arabskich o konieczności przedłużenia rozejmu w Palestynie. Z Kairu Bernadotte uda się ponownie do Tel Avivu, gdzie przeprowadzi w tej samej sprawie rokowania z członkami rządu państwa Izrael.

Zgon obserwatora ONZ w Palestynie

NOWY JORK. (PAP). Sekretariat ONZ ogłosił komunikat o zgonie jednego z obserwatorów ONZ w Palestynie, majora francuskiego Rene Labarriere. W czasie inspekcji linii arabskich, samochód w którym znajdował się major Labarriere wjechał na minę. Major Labarriere został zabity, a drugi obserwator major francuski de Ganchy ranny w nogę.

Zwycięska 21 Brygada SP powróciła już do Rzeszowa

RZESZÓW (PAP). W obecności przedstawicieli władz, wojska, partii politycznych, organizacji społecznych i nieprzebranych rzesz społeczeństwa przed odświętnie udekorowanym dworcem nastąpiło uroczyste powitanie rekrutującej się z woj. rzeszowskiego 21 brygady S .P., która za chlubne wyniki pracy przy budowie stadionu sportowego we Wrocławiu otrzymała sztandar przechodni Głównej Komendy S. P.

Do junaków przemówił wicewojewoda rzeszowski ob. Łazarski, a następnie w imieniu partii politycznych drugi sekretarz Woj. Komitetu PPR ob. Kozdra.

Dowódca 21 brygady por. Tymolewski dziękując za serdeczne powitanie podkreślił w swym przemówieniu, że oprócz sztandaru przechodniego i szeregu cennych upominków indywidualnych, 10 junaków z 21 brygady S. P. skierowano do szkoły morskiej, 20 do szkół zawodowych, 40 do szkół górniczych, a 5 weźmie udział w ogólnopolskim zlocie młodzieżowym.

Uroczystość zakończono defiladą brygady oraz obiadem żołnierskim, wydanym na cześć junaków przez miejscowy komitet obywatelski.

Polska domaga się ukrócenia działalności rewizjonistów w Niemczech

Nota Misji Polskiej w Berlinie do Zarządu Wojskowego USA

(dokończenie ze str. 1)

grudnia 1947 r. Oficjalna deklaracja w tym samym sensie została złożona przez Ambasadę Stanów Zjednoczonych w Pradze w dniu 8 listopada 1947 r.

Ta jasna zasada była przestrzegana podczas ostatnich wyborów w Hesji. Jednak zasada ta została pogwałcona przy wyborach w Bawarii, gdzie organizacje przesiedleńców dalekie są od służenia celom charytatywnym, a cała propaganda przedwyborcza ujawniła, że partie przesiedleńców służą wyraźnie politycznym i rewizjonistycznym celom.

Partie polityczne przesiedleńców — przeszkodą w ich asymilacji

Tworzenie partii politycznych przesiedleńców stanowi zasadniczą przeszkodę dla asymilacji przesiedleńców i zachęca ich do podtrzymania ducha stałej agitacji antypolskiej, której ostatecznym rezultatem jest wojujący rewizjonizm, jak to wykazali członkowie wspomnianego wyżej „Reichstagung" w Brunświku. Mowy, wygłoszone przez polityków w Bunświku **przyczyniają się do szerzenia nacjonalistycznej i militarystycznej ideologii pangermańskiej oraz zawierają** w sobie krytykę decyzji sojuszniczych, stanowiąc w ten sposób pogwałcenie dyrektywy Rady Kontroli nr 40.

Polska Misja Wojskowa wyraża głębokie przeświadczenie, że bezprawna działalność niektórych polityków niemieckich, starających się zapobiec naturalnemu procesowi asymilacji przesiedleńców oraz usiłujących zdobyć sobie miano bohaterów narodowych przez udzielanie rewizjonistycznych przyrzeczeń i przez propagandę nienawiści przeciwko sąsiadom Niemiec, jest nie tylko sprzeczna z polityką sojuszników w Niemczech, lecz wybitnie szkodliwa dla ogółu samych przesiedleńców, odwracając ich od naturalnych wysiłków w kierunku pozyskania równych z ludnością miejscową praw politycznych i gospodarczych.

Należy ukrócić politykę odwetową

Pragnąc, aby polityka nienawiści, uprawiana przez niektórych polityków niemieckich, budujących swą karierę polityczną kosztem swych niedoświadczonych zwolenników, została definitywnie ukrócona, Polska Misja Wojskowa ma zaszczyt prosić:

1) aby partie polityczne i organizacje przesiedleńców zostały skutecznie zakazane i aby głosowanie na kandydatów takich organizacji uznano za nieważne i niebyłe;

2) aby szeroko opublikowano, że rewizjonistyczne deklaracje, propaganda oraz działalność tego rodzaju, jak ujawniona w Brunświku, są surowo zabronione, a winni będą ścigani sądownie.

Na stronie

Szkoda!

Pewno, że to prawda szczera:
nie sądzimy Buehlera
metodą Buehlera.
Ale, moim zdaniem — szkoda.
Nie trafi do niemieckiej
głowy ta metoda.

BENEDYKT HERTZ

Udaremnienie rewolty wojskowej w Peru

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Limy, że rząd peruwiański ogłosił oficjalny komunikat o stłumieniu rewolty wojskowej, na czele której stał major Alfonse Llosa.

Rewolta kierowana była przez skrajne koła reakcyjne pozostające w opozycji do będącej u władzy partii radykalnej. Gabinet peruwiański z gen. Armando Reworedo na czele ogłosił dekret o poddaniu całego kraju pod kontrolę wojskową. Komunikat rządowy donosi, iż w całym kraju panuje spokój. Jedynie w prowincji Jliaca trwają walki.

PRASA ZAGRANICZNA

APETYT NA KOLONIE

W miarę jedzenia rośnie apetyt imperialistów amerykańskich. Powoli plan pomocy Europie po wymuszeniu podpisów od wielu zachodnich krajów — coraz wyraźniej odsłania swoje oblicze. Przed kilku dniami dowiedzieliśmy się o planowanej współpracy wojskowej, a dzisiaj „Daily Telegraph and Morning Post" wyraźnie twierdzi, że:

W najbliższym czasie rozpoczną się niezwykle ważne rozmowy między USA i uczestnikami planu Marshalla w sprawach kolonialnych. W czasie tych rozmów, będą omówione m. in. pretensje amerykańskie w kwestii Syrii. Rozmowy te przyczynią się do uregulowania wielu spornych nierozwiązanych dotychczas problemów między Stanami Zjednoczonymi i poszczególnymi krajami europejskimi.

UNIESZKODLIWIĆ KAPITALISTÓW

Uchwalony ostatnio w strefie radzieckiej Niemiec dwuletni plan gospodarczy jest przedmiotem dyskusji na szpaltach gazet berlińskich. „Neues Deutschland" w artykule Piecka mówiącym o zadaniach socjalistycznej partii jedności Niemiec w związku z planem, w taki sposób zapatruje się na tę sprawę:

Przeprowadzenie tego planu w strefie radzieckiej Niemiec — winno doprowadzić do wszechstronnego i planowego ulepszenia i podniesienia produkcji zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, przez co w pierwszym rzędzie zostanie osiągnięta znaczna poprawa bytu mas pracujących.

Masy pracownicze Niemiec winny same zrozumieć, gdzie tkwi źródło ich nędzy, i co należy uczynić dla jej usunięcia. Odpowiedzialność za istniejący w Niemczech stan rzeczy ponoszą wielcy kapitaliści i obszarnicy, którzy dopomogli Hitlerowi do sfinansowania wojen. Siły te nie znikły jeszcze wszędzie w Niemczech i dlatego trzeba ostatecznie je unieszkodliwić, przekazując w ręce mas pracujących wpływy na demokratyczne ukształtowanie gospodarki Niemiec.

Dzieci polskie z Berlina na wakacjach w Wielkopolsce

POZNAN (PAP). W dniu 7 bm. przybyło do Poznania 100 dzieci Polonii Berlińskiej. Dziećmi zaopiekowali się przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Związku Zachodniego.

Po jednodniowym pobycie w Poznaniu, dzieci wyjadą na kolonie letnie, organizowane na terenie Wielkopolski.

Prowokacja na granicy albańskiej

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że dziennik „Baszkimi" ogłosił następujący komunikat: „Albańska Agencja Telegraficzna dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że rząd Ludowej Republiki Albańskiej przedsięwziął surowe środki ochronne na granicy z Jugosławią i Grecją, żeby zapobiec przedostaniu się do Albanii w celach prowokacyjnych wrogich elementów, których działalność skierowana jest przeciwko interesom państwa i interesom narodu albańskiego.

RZYM (PAP). Jak komunikuje albańska agencja telegraficzna, w dniach 1 i 2 lipca nad terytorium Albanii w okolicy Starando pojawiły się ponownie samoloty greckie. Dnia 3 lipca kilku żołnierzy greckich ostrzeliwało pograniczne albańskie w okolicy Leskovika. Albańska straż graniczna nie odpowiedziała na powyższą prowokację:

Komentarze na temat not trzech mocarstw w sprawie Berlina

BERLIN. (PAP). W kołach dziennikarskich Berlina zaznacza się, że noty Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wręczone ambasadorom ZSRR w stolicach tych państw wykazują duże różnice. Podkreśla się, że po tygodniu rozmów trzy mocarstwa nie mogły uzgodnić jednolitego tekstu noty.

S. † P.

STEFAN MATEJA

SĘDZIA

Bojownik w walce o prawo i sprawiedliwość społeczną zginął śmiercią żołnierza dnia 10 sierpnia 1944 r. przeżywszy lat 41. Pogrzeb odbędzie się dnia 9 lipca t. j. piątek o godz. 14-ej z kościoła św. Karola Boromeusza na cmentarzu Powązkowskim do Alei Zasłużonych.

O czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, RODZINA I PRZYJACIELE

KROPKI nad i

Z AFRYKAŃSKIEJ DŻUNGLI

Władze Unii Południowo - Afrykańskiej wydały ostatnio specjalne rozporządzenie, które przypomina wszystkim właścicielom księgarń i bibliotek o zakazie kolportowania dzieł wspaniałego pisarza francuskiego z pierwszej połowy XVI w., Rabelais oraz „Komedii Ludzkiej" Balzaka.

„Mąż opatrznościowy" Południowej Afryki i przywódca afrykańskich tępaków Dr Malan postanowił zastąpić „Komedię Ludzką" — FASZYSTOWSKĄ FARSĄ (t)

NIEDONOSZONY

Wiele pisze się u nas o ciężkiej doli emerytów. Jesteśmy w posiadaniu ciekawego dokumentu o praktyce, jaką stosują wobec emerytów niektórzy urzędnicy. Jedna z emerytek otrzymała następujące pismo od zawiadowcy stacji Częstochowa:

„Z uwagi na to, że Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zarządziła, aby od pracowników zwolnionych i emerytowanych pobrać całą należność za obuwie, tzn. policzyć za czas niedonoszenia, przewidziany przepisami A B § 26, zechce Obywatelka uregulować należną PKP kwotę, a mianowicie 1.760 zł. W wypadku niezapłacenia należność zostanie ściągnięta przy interwencji Straży Ochrony Kolei".

Zapytuję:

1. Jak Dyrekcja Kolei oblicza należność za „niedonoszenie" butów emerytów, którzy mieli nieszczęście zostać zemerytowani, zanim buty podarli?
2. Jakimi środkami Straż Ochrony Kolei będzie ściągała należność.
3. Czy nie ma przepisu XYZ § 00, który przewidywałby za podobne emerytalne przestępstwo karę 15 lat więzienia?
4. Kto tu jest niedonoszony?

(x)

Komisje żniwne organizują pomoc sąsiedzką przy zbiorach

W woj. warszawskim, wskutek ostatnich deszczów żniwa w miejscowościach niżej położonych będą nieco opóźnione. W okolicach suchych, wyżej położonych, żniwa rozpoczną się 15 lipca.

W celu skoordynowania akcji żniwnej wicewojewoda warszawski Kot, wydał zarządzenie o stworzeniu powiatowych i gminnych komisji żniwnych. W skład komisji wejdą przedstawiciele miejscowego rolnictwa i Związku Samopomocy Chłopskiej. Jednym z naczelnych zadań komisji jest wprowadzenie w życie dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Komisje zorganizują pomoc dla rolników — inwalidów wojennych, wdów po poległych żołnierzach i dla gospodarzy, którzy nie posiadają własnego inwentarza.

W tegorocznych żniwach w woj. warszawskim weźmie udział od dn. 15 lipca do 10 sierpnia organizacja „Służba Polsce". Wszelki sprzęt rolniczy, maszyny i traktory czekają już wyremontowane na rozpoczęcie prac żniwnych.

Naczelnym zadaniem jest pomoc dzieciom krajów, zniszczonych wojną

Komisja Programowa UNICEF rozpoczęła w Warszawie obrady

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom (UNICEF), którego Komisja Programowa obraduje od wczoraj w Warszawie, jest integralną częścią Organizacji Narodów Zjednoczonych. Prowadzona przez UNICEF akcja pomocy obejmuje w chwili obecnej dzieci 12 narodów, najbardziej zniszczonych przez wojnę.

Przedstawiciele 10 narodów, wchodzący w skład Komisji Programowej dokonają w czasie swego pobytu w Polsce przeglądu dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie opieki nad dzieckiem, zwiedzając szereg ośrodków opieki, m. in. na Śląsku.

Obrady Komisji Programowej dotyczą ustalenia zakresu działalności UNICEF na okres najbliższy.

Obradom komisji programowej przewodniczy pani D. B. Sinclair, przedstawicielka Kanady, biorą w nich udział przedstawiciele Australii, Czechosłowacji, Chin, Francji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii, dyrektor naczelny UNICEF, p. Maurice Pate, oraz delegat Polski i przewodniczący Rady Wykonawczej, dr. Ludwik Rajchman. W pierwszym dniu pobytu w Warszawie delegaci UNICEF złożyli wizytę w Ministerstwie Oświaty, oraz prezydentowi Warszawy, tow. Tołwińskiemu.

Z okazji obrad Komisji odbyła się w Centrum Informacji Narodów Zjednoczonych w Warszawie konferencja prasowa, w czasie której pani D. B. Sinclair omówiła szczegółowo działalność UNICEF i plany tej organizacji na najbliższą przyszłość. Polska — jak stwierdziła pani Sinclair, jest pierwszym z państw, objętych pomocą UNICEF, którą komisja programowa ma okazję zwiedzić zespołowo.

„Pierwszym wrażeniem z naszego krótkiego pobytu w Warszawie jest to, że Rząd Polski czyni ogromne wysiłki nie tylko dla poprawy zdrowia i bytu dzieci, ale w każdej dziedzinie życia społecznego i gospodarczego. Gdy weźmiemy pod uwagę straszliwe warunki, w jakich znalazła się Warszawa po zakończeniu wojny, możemy sobie lepiej zdać sprawę z wielkiego postępu, jaki został dokonany w dziedzinie odbudowy — stwierdziła w czasie swego przemówienia pani Sinclair.

W chwili obecnej najważniejszą formą pomocy ze strony UNICEF jest dostarczenie tysiącom dzieci i matek karmiących artykułów żywnościowych, jak tłuszcze, mleko itp. Pomoc UNICEF dla Polski rozpoczęła się w lipcu 1947 i obejmuje około 700 tysięcy dzieci. Dary przekazywane są za pośrednictwem Ministerstwa Zdrowia, Opieki Społecznej lub min. Oświaty organizacjom, roztaczającym opiekę nad dzieckiem, jak RTPD, ChTPD, CKOS, Caritas. W roku bieżącym przyznano Polsce, poza żywnością, 560 tysięcy dolarów kredytu dodatkowego na odzież, przy czym pierwsze transporty odzieży są już w drodze. Decyzje w sprawie dalszego rozwoju akcji pomocy zapadną w połowie lipca w Genewie, gdzie po zapoznaniu się komisji z sytuacją w Czechosłowacji i we Włoszech odbędzie się zebranie Rady Wykonawczej.

Fundusz rozporządza w tej chwili sumą około 25 milionów dolarów na przydziały dodatkowe. Wobec uruchomienia całego udziału Stanów Zjednoczonych, wynoszącego około 100 milionów dolarów i dzięki darom UNNRA, UNICEF zamierza rozszerzyć znacznie akcję pomocy.

Pani Sinclair podkreśliła duże zasługi Polski w dziele organizowania UNICEF, oraz fakt, że mimo straszliwych strat wojennych Polska złożyła na rzecz Funduszu równowartość 250 tys. dolarów, w tym 1000 ton cukru na dożywianie dzieci Rumunii, Bułgarii, Finlandii i Austrii.

Na zakończenie konferencji odbyła się dyskusja, w której zabierali głos zebrani dziennikarze.

Delegaci młodzieży z całej Polski przybędą na kongres zjednoczeniowy

W kongresie zjednoczeniowym młodzieży polskiej w dn. 20 — 22 bm weźmie udział 955 delegatów wybranych na wspólnych międzyorganizacyjnych okręgowych konferencjach wyborczych. Każdy okręg wybierał ilość delegatów proporcjonalną do ilości członków. W kongresie uczestniczyć będzie również 50 delegatów młodzieży akademickiej. Delegatów tych wybierze w dn. 18 bm. Zjazd Zjednoczeniowy: ZNMS, AZWM „Życie", Wici i ZMD.

W kongresie przewidziany jest także udział delegacji młodzieży demokratycznej z zagranicy oraz młodzieży polskiej z Francji, Czechosłowacji i Westfalii. Kongres zaszczycą swą obecnością przedstawiciele władz państwowych oraz zaproszeni goście z partii politycznych i organizacji społecznych.

Zasadniczym tematem obrad Kongresu będzie uchwalenie statutu, Deklaracji Programowej oraz wybór władz naczelnych Zjednoczonej Organizacji Związku Młodzieży Polskiej.

Zjednoczenie organizacji młodzieżowych obchodzone będzie uroczyście we wszystkich kołach terenowych.

W dniu 22 lipca w całej Polsce odbędzie się zbiórka na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Czytelnicy mają głos

Stefanówka nie ma światła

Niniejszym zwracamy się z uprzejmą prośbą o umieszczenie w Waszym poczytnym piśmie, prośby wszystkich mieszkańców osiedla podstołecznego, Stefanówki (st. kol. Kobyłka), odległego od Warszawy o 15 km.

Osiedle nasze nie jest do chwili obecnej zelektryfikowane mimo, że jest zamieszkałe przez zatrudnionych w Warszawie robotników i inteligencję pracującą, którzy po ciężkiej całodziennej pracy i uciążliwej podróży, chcieliby w domu przeczytać gazetę czy książkę lub posłuchać radia. Dodajmy, że osiedle nasze posiada szkołę, w której lekcje odbywają się w godzinach popołudniowych.

Po kilkakrotnych pertraktacjach z zarządem elektrowni oddziału wołomińskiego przyszliśmy do przekonania, że światło elektryczne jest dla nas czymś nieosiągalnym. Mimo, że światło jest założone aż do peryferii Stefanówki — to na wszystkie prośby mieszkańców osiedla, którzy chcą pokryć część kosztów, elektrownia w Wołominie stawia warunki nie do przyjęcia dla przeciętnych obywateli.

Mieszkańcy Stefanówki samorzutnie zorganizowali w dniu 4 lipca br. zebranie, na którym został wyłoniony komitet elektryfikacyjny, który zwraca się z uprzejmą prośbą do Sz. Redakcji o poruszenie w Waszym piśmie tej sprawy, gdyż nie możemy się pogodzić z myślą o upośledzeniu naszego osiedla. Mamy nadzieję, że sprawą naszą zainteresują się odpowiednie władze, a więc Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Za Komitet

Gurtat Eugeniusz
Moduchowski
Grabowski Tadeusz

„Niespodzianka" dla wałbrzyskich górników

WAŁBRZYCH (tel. wł.). W Wałbrzychu przekazano Związkowi Zawodowemu Górników wspaniały kilkupiętrowy gmach, w którym Związek zorganizował Dom Kultury Górniczej. Występuje tutaj z bezpłatnymi imprezami dla górników wałbrzyski Teatr Ludowy, wystawiający ostatnio „Niespodziankę" Rostworowskiego. W przyszłości przewiduje się występy artystów różnych teatrów Dolnego Śląska i przyjezdnych z Warszawy. Sala może pomieścić około 1000 widzów.

Otwarcie żydowskiego szpitala w Wałbrzychu

WAŁBRZYCH (tel. wł.) — W Wałbrzychu odbyło się uroczyste otwarcie żydowskiego szpitala ufundowanego przez amerykański Joint dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego b. dyrektora Dawida Guzika, z udziałem przedstawicieli Komitetu Centralnego Żydów w Polsce, delegata Jointu dr. Smitha i przedstawicieli władz miejscowych.

Szpital znajduje się w jednym z najpiękniejszych budynków miasta i jest zaopatrzony w najbardziej nowoczesne urządzenia i przyrządy lecznicze. Przy szpitalu jest prowadzony kurs pielęgniarski. (e)

Ratalna sprzedaż rowerów „Torpedo"

Ukazały się na rynku rowery turystyczne „Torpedo" produkcji krajowej.

W celu udostępnienia rolnikom i pracownikom nabycia rowerów, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Warszawie, ul. Hoża Nr. 27 m. 6 tel. 884-50 zorganizował ratalną sprzedaż rowerów na dogodnych warunkach, przyjmując zamówienia zarówno zbiorowe, jak i pojedyncze.

Sprawą tą winny zainteresować się organizacje zawodowe rolników i pracowników, nawiązując w tym celu kontakt z Powiatowym Związkiem Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Teatry świetlicowe wykazały bogactwo repertuaru i dobrą grę

Po zakończeniu pierwszej części finału Ogólnopolskiego Konkursu Teatralnego zespołów świetlicowych Z.Z., sekretarz K.C.Z.Z. tow. Jędrzejewski i przewodniczący Sądu Konkursowego Aleksander Zelwerowicz wypowiedzieli swoje zdanie o wynikach konkursu.

— Tegoroczny konkurs amatorskich zespołów teatralnych — mówi tow. Jędrzejewski — należy zaliczyć pod każdym względem do imprez udanych. Konkurs, w którym uczestniczyło kilka tysięcy związkowców, był wyrazem nie tylko sprężystości organizacyjnej ruchu zawodowego, lecz wykazał także olbrzymi dorobek artystyczny zespołów świetlicowych.

Pod względem artystycznym konkurs daleko odbiegł poziomem od podobnych imprez lat ubiegłych. Zaś pod względem repertuarowym wykazano olbrzymią skalę zainteresowań poszczególnych zespołów, od udanej twórczości samorodnej do arcydzieł dramatycznej literatury polskiej i światowej. Cechą charakterystyczną był nie tylko stosunkowo wysoki poziom wykonania, ale co najważniejsze, podniesienie linii repertuarowej.

Niezmiernie ważny jest fakt masowego uczestnictwa związkowców w zespołach świetlicowych oraz ogromna frekwencja widzów. Można śmiało stwierdzić, że konkurs tegoroczny był wielkim krokiem naprzód na drodze upowszechnienia kultury.

Aleksander Zelwerowicz w sposób następujący określił swoje wrażenia z konkursu:

— Uważam teatry amatorskie, pozostające pod ścisłą kontrolą czynników kulturalno-oświatowych i kierowane przez wyszkolonych instruktorów, za najwłaściwszą formę upowszechnienia kultury na odcinku teatru wśród szerokich mas. Należy jednak bardzo ostrożnie prowadzić te teatry, aby nie dopuścić uczestników zespołów świetlicowych do wejścia na niebezpieczną drogę szukania laurów aktorów zawodowych. Istota oddziaływania teatru amatorskiego leży w olbrzymim procesie przygotowywania utworów, w próbach, analizie tekstu, w wysiłku inscenizacyjnym, w olbrzymiej pracy zespołowej.

Ta praca, którą określiłbym nazwą pracy wokół teatru, jest najlepszą drogą do zbliżenia do spraw teatru tych środowisk, które miały z nim dotąd mało wspólnego.

To też teatry świetlicowe dlatego nie powinny wykonywać wielkich utworów literatury dramatycznej. Raczej należy inscenizować nowele oraz wykonywać specjalne sztuki świetlicowe.

Wzrasta ilość nauczycieli korzystających z wczasów

W bieżącym roku wczasy dla pracowników oświatowych zostały na okres wakacyjny zorganizowane przez Z. N. P. przy współpracy i pomocy Ministerstwa Oświaty i Dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych w 6 grupach i 37 ośrodkach.

Do ważniejszej grupy należą wczasy lecznicze, zorganizowane w 9 zdrojowiskach w turnusach trzytygodniowych dla pracowników, których zdrowie wymaga poprawy. Z wczasów tych skorzysta 2000 osób.

Drugą grupę stanowią wczasy w górach dla 1000 osób, trzecią nad morzem dla blisko 1000 osób, a czwartą nad jeziorami mazurskimi dla około 900 osób.

Nowością jest zorganizowanie w Krakowie i Poznaniu wczasów dla nauczycielstwa pracującego w ośrodkach wiejskich, odciętego przez cały rok od życia kulturalnego w wielkich miastach. Dla uczestników tych wczasów, z których skorzysta 750 osób, będą zorganizowane różne imprezy kulturalne, oraz wycieczki w celu poznania wymienionych miast i ich okolic.

Osobną grupę wczasów nauczycielskich stanowią zorganizowane w pięknych i zdrowych letniskach liczne kursy, po których nauczycielstwo odbędzie wczasy w dwutygodniowych turnusach wypoczynkowych.

Ogółem z wypoczynku skorzysta w ramach akcji wczasów pracowniczych w okresie wakacyjnym około 8000 nauczycieli i nauczycielek. Jest to dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym, a czterokrotnie więcej niż w roku 1946. Zgłoszenia na wczasy przyjmują Zarządy Okręgowe Z. N. P.

„Zorza Wrocławska" zabłyśnie nad Wystawą Ziem Odzyskanych

Nad 100-metrową iglicą wystawową zabłyśnie wkrótce wspaniała zorza świetlna.

U szczytu masztu iglicy została umieszczona tarcza dla 8 luster, gdzie zapalać się będzie w czasie 100 nocy wystawowych „Zorza Wrocławia", świecąca aż do wschodu słońca siłą około 100 tys. świec. Zorzę tę tworzyć będą snopy różnokolorowego światła, rzucane przez reflektory.

Światło reflektorów, odbite ośmiokrotnie w lustrach tarczy, zabłyśnie w kształcie kolorowej piramidy nad terenami Wystawy Problemowej.

Twórcą piramidy świetlnej jest znany konstruktor inż. Courtenay.

Tereny nadodrzańskie będą zabezpieczone przed powodzią

Specjalna Komisja przeciwpowodziowa, przybyła ostatnio na teren Opolszczyzny i przeprowadziła badanie Odry, oraz okolic nadodrzańskich. Celem tych badań jest opracowanie planu robót, które winne być wykonane dla zapobieżenia katastrofom powodziowym, a trasie opolskiej uznano za konieczne wybudowanie specjalnego kanału odpływowego, oraz stworzenie wału ochronnego na prawym brzegu Odry, któryby zapobiegał możliwości wylewu Odry w okolicy wyspy Bolko.

Udział kobiet aktywistek w górniczym ruchu zawodowym

Kobiety zatrudnione w górnictwie uzyskały obecnie odpowiednią reprezentację w oganizacjach zawodowych. W wyborach do zarządów oddziałów CZZG kandydowały liczne aktywistki. W wyniku tych wyborów w zarządach oddziałów związku jest obecnie 69 kobiet, w tym 6 pełni odpowiedzialne funkcje kierownicze.

Ostatnio odbył się kurs szkoleniowy dla kobiet pełniących funkcje w Radach Zakładowych. Przeszkolono 24 aktywistki.

Przetarg nieograniczony

Dział Budownictwa Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem" ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie studni wierconej dla K. C. O. M. T. U. R. w Otwocku. Przetarg odbędzie się dnia 10 lipca 1948 r. o godzinie 10-ej.

Podkładki do przetargu można otrzymać za zwrotem kosztów w Dziale Budownictwa Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem" przy ul. Grażyny 22, pok. 16 w Warszawie. 5457

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum Telekomunikacyjnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 3 szaf oszklonych do przyrządów pomiarowych, 8 stołów do warsztatu teletechnicznego, 6 podstaw do stołów kablowych, 50 taboretów, 2 wieszaków stojących.

Bliższe informacje otrzymać można codziennie z wyjątkiem świąt w godz. 8 — 13 w kancelarii Gimnazjum i Liceum.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty stolarskie" należy składać do dnia 19 lipca r. b. godz. 10-ta włącznie do skrzynki ofertowej w kancelarii Szkoły.

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacać na rachunek bieżący Nr. 5 w urzędzie poczt. Warszawa I i kwit na wpłaconą kwotę dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert albo unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

5451 **Dyrekcja Gimnazjum i Liceum**

Wydział 1 Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Kaczmarek Ireny przeciwko Kaczmarkowi Edwardowi o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu Kaczmarka Edwarda został wyznaczony kurator w osobie adwokata Jana Błeszczyńskiego zam. w Warszawie przy ul. Polnej 22 m. 16 Nr. akt I. C. 406/48. 5439

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA"
sprzeda w drodze licytacji:

a) samochód	osobowy	marki	„Ford"	na chodzie
b) „	ciężarowy	„	„ZIS"	„
c) „	półciężarowy	„	„P — 4"	(wrak)

Licytacja odbędzie się w dniu 10 lipca 1948 r. o godz. 10-ej w garażu „WIEDZY" W WARSZAWIE PRZY UL. SZCZĘŚLIWEJ 6

OGŁOSZENIE

Dział Budownictwa Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem" ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budowy stacji obsługi i garażu wozów osobowych przy ul. Odolańskiej w Warszawie.

Podkładki do przetargu można otrzymać za zwrotem kosztów w Dziale Budownictwa „Społem", Grażyny 22 pok. 16 w Warszawie.

Przetarg odbędzie się dnia 17 lipca r. b. o godz. 10,15 w Dziale Budownictwa pok. 9. 5456

Naczelna Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 2/4, **poszukuje**

Inspektorów buchalterów
planistów i statystyków
ekonomistów
prawników
samodzielnych księgowych
rachmistrzów
referenta prasowego
fachowców w działach: meblowym, żelaznym, papierniczym i chemicznym
stenotypistki i maszynistki

Podania i życiorysy należy składać pod „P. D. T." w PAP ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, na które będzie odpowiadał Wydział Personalny Powszechnych Domów Towarowych. 5450

Obwieszczenie o publicznej licytacji

Na podstawie art. 80-100 dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr. 21), 9 Urząd Skarbowy w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 10 lipca 1948 r. odbędzie się publiczna licytacja pelisów na piżmowcach 2 szt. = 200.000 zł., mufki piżmowcowej 1 szt. = 15.000 zł. i lisa srebrnego 1 szt. = 45.000 zł. Celem uregulowania należności Skarbu Państwa i Ubezpieczalni Społecznej, przypadających od firmy Zajkowski — Marmor, Zgoda 4. Licytacja odbędzie się w lokalu 9 Urzędu Skarbowego — Noakowskiego 4 o godz. 13-ej. 5452

Wzmianka o przetargu

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

(1) w Warsztatach Głównych P. K. P. w Pile
- a) budowę biur dla działu parowozowego
- b) budowę szatni dla centralnej spawalni
- c) budowę 750 mb parkanu z cegieł „Förstera"
- d) naprawę i oszklenie świetlików w kotlarni i hali parowozowej

(2) w budynku Zarządu Warsztatów Głównych P. K. P. w Bydgoszczy
- a) wykonanie robót stolarskich i szklarskich
- b) wykonanie robót zduńskich
- c) wykonanie instalacji wodociągowej i kanalizacji
- d) wykonanie instalacji elektrycznej

(3) budowy 1000 mb parkanu betonowego w Warsztatach Głównych P. K. P. w Bydgoszczy.

(4) budowy budki strażniczej przy moście kolejowym w Grudziądzu.

(5) w Warsztatach Głównych P. K. P. w Stargardzie
- a) odbudowę budynku administracyjnego
- b) remont i przebudowę szopy na składnicę materiałów
- c) budowę drewnianej szopy otwartej
- d) wykonanie centralnego ogrzewania w hali nr. 32.

Termin składania ofert do dnia 23 lipca 1948 r. do godz. 11 min. 30. Pełny tekst ogłoszenia został zamieszczony w Monitorze Polskim. Szczegółowych informacji udzieli Wydział Techniczny Zarządu Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy ul. Jagiellońska nr. 5 oraz Kierownictwo Odbudowy K. P. w Szczecinie, Al. 3-go Maja nr. 13 do pkt. (5) a, b, c, d. 5449

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

POSIEDZENIE SK PPS

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, że w dniu 8 bm. (czwartek) godz. 16,30 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie członków Stołecznego Komitetu. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica Powiśle zawiadamia, iż zebrania wyborcze dla naszej Dzielnicy w dniu 8 lipca odbędą się w następujących Kołach:

Port Czerniaków godz. 15,30, Radiator godz. 16, Zjedn. Samorządu Teryt. godz. 15, Bracia Baliccy godz. 16, Rolnicza Centrala Mięsna godz. 15, Zw. Spółdzielni Wytw. Roln. godz. 16, Przemysł Konserwowy godz. 16.

W dniu 9 lipca zebrania odbędą się w następujących kołach:
Wydział Kwaterunkowy — godz. 14,30;
Związek Rewizyjny Spółdzielni—godz. 15;
Dal — godz. 15,15;
Pomoce Szkolne — godz. 16,30;
Drukarnia — Tamka — godz. 15;
Zw. Naucz. Polskiego, Zarz. Gł. — g. 14;
PKO — godz. 16;
IV Oddział Drogowy — godz. 15,30;

DZIELNICA POWIŚLE

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle przypomina, że dnia 8 b. m. o godz. 16 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Zakładowych i Kół podległych Dzielnicy. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że w czwartek, dn. 8 bm. o godz. 16,30 w sali konferencyjnej przy ul. Mokotowskiej 51/53 odbędzie się zebranie wszystkich Towarzyszy nie zrzeszonyych w Kołach (t. zw. luźnych).

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA — LEWOBRZEŻNA

Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że w dniu 9 b. m. (piątek) o godz. 11 w lokalu Komitetu (Włochy ul. Okrzei nr. 14) odbędzie się zebranie Powiatowej Rady PPS Warszawy Lewobrzeżnej.

DZIELNICA GROCHÓW

Dnia 9 lipca bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Grochów odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół Fabrycznych Dzielnicy Grochów.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane, obecność obowiązkowa.

POCZTA GŁÓWNA

Dnia 9 bm. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie międzypartyjne pepesowców i peperowców Poczty Głównej (ul. Nowogrodzka 45).

Referat na temat polityczno - gospodarczy wygłosi tow. Kaduszkiewicz. Obecność towarzyszy obowiązkowa.

INFORMACJE

WYKAZY DZIESIĘTNIKÓW DZIELNICY WOLA

Koła PPS Wola, które dotychczas nie przedstawiły Dzielnicy imiennych wykazów dziesiętników — wykazy takie przedstawią w terminie do dnia 10 bm.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Koło terenowe nr. 2 Dzielnicy PPS Praga Centralna, zawiadamia, że w dniu 11 b. m. odbędzie się całodzienna wycieczka do Palmir.

Zapisy należy zgłaszać w dniu 9 b. m. w godzinach od 18,30 do 20 w lokalu koła przy Inżynierskiej nr. 5.

Naszym zdaniem

Jeszcze o strażach pożarnych

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy w „Robotniku" artykuł na temat ochotniczych straży pożarnych w osiedlach podwarszawskich, zwracając uwagę, że z rozmaitych względów nie spełniają one swoich zadań. W związku z tym artykułem otrzymaliśmy list od Związku Straży Pożarnych R. P., w którym naświetlono całe zagadnienie z fachowego punktu widzenia.

Na wstępie podpisany na liście inspektor naczelny płk poż. Zdzieszyński podkreśla, że podany na początku artykułu opis uroczystości strażackiej niesłusznie może być potraktowany jako zarzut pod adresem ochotniczych straży ogniowych, ponieważ wszelkie imprezy tego typu „mają na celu poza umocnieniem więzi organizacyjnej zebranie funduszów właśnie na sikawkę, która jest w remoncie i na zakup nowych węży, bo stare, dziurawe, nie nadają się do użytku".

Nasz zarzut w zakresie złego wyposażenia ochotniczych straży ogniowych nie był skierowany pod adresem strażaków, ponieważ orientujemy się, że fundusze na ten cel powinny znaleźć się w budżetach samorządów. Pragnęliśmy w tym wypadku zwrócić uwagę na sprawę zakupu sprzętu właściwym gminnym czy powiatowym radom narodowym.

Po stwierdzeniu, że przy najlepszym nawet wyszkoleniu strażaków ich praca, wobec braku sprzętu, nie może być skuteczna oraz podkreśliwszy, że prowadzona jest staranna kontrola nad finansami i działalnością straży, płk Zdzieszyński pisze dalej:

„Co do stworzenia w strażach ochotniczych kadr strażaków zawodowych, to koncepcje te były już nieraz wysuwane. Za każdym razem i przed wojną i po wojnie, wysokie władze państwowe odrzucały te pomysły jako nie realne. Wprowadzenie ich w życie kosztowałoby Skarb państwa wiele miliardów, a na to nas w tej chwili nie stać. Samo utrzymanie, powiedzmy 6 strażaków, kosztowałoby najmniej, najskromniej 100.000 zł miesięcznie. A gdzie pieniądze na umundurowanie, sprzęt, urządzenie kwater itd?"

„Aby usprawnić obronę przeciwpożarową w Polsce, należy — pisze w zakończeniu płk Zdzieszyński — po pierwsze przeprowadzić reformę ustawodawstwa w kierunku oddania strażakom pełni władzy na czas każdej akcji przeciwpożarowej oraz zapewnienia strażom stałych dochodów; po drugie — pomyśleć o takim zatrudnieniu strażaków-ochotników, aby nie byli oni zmuszeni szukać pracy poza swoim osiedlem (pomyśleć nawet o stworzeniu dla nich spółdzielni pracy); po trzecie — wprowadzić w życie zasady prewencji przeciwpożarowej (budować domy po zatwierdzeniu planów przez gminne komisje przeciwpożarowe i zainstalować dostatecznie gęstą sieć zbiorników wodnych)".

Opinia Związku Straży Pożarnych jest niewątpliwie cenna i wiele nowego wnosi do sprawy. Wydaje nam się, że nie wyczerpuje ona jednak problemu zabezpieczenia osiedli podwarszawskich przed klęską pożarów i że właściwe władze powinny pomyśleć nad usprawnieniem działalności ochotniczych straży pożarnych, a przede wszystkim nad wyszukaniem na ten cel odpowiednich kredytów.

695 milionów ukrytego obrotu wykryli lustratorzy społeczni

Działalność lustratorów podatkowych dzięki współpracy stołecznych organizacji PPS i PPR daje poważne wyniki, które scharakteryzują przytoczone cyfry: w kwietniu i maju lustratorzy podatkowi na podstawie zebranych materiałów sporządzili na terenie Warszawy 3.973 protokółów, przeprowadzając ponad 4.000 wywiadów i lustracji. Ujawniono 695 miln. zł ukrytego przed władzami skarbowymi obrotu. Wykryto 77 nierejestrowanych firm, którym ustalono obrót na 30 milionów złotych. W wyniku przeprowadzonej akcji ustalenia rzeczywistych obrotów u właścicieli taksówek, podwyższono im obroty o 23.179.000 zł. W okresie wymienionych dwóch miesięcy każdy z lustratorów ujawnił przeciętnie 18,7 miln. zł ukrytego obrotu.

768 nowych mieszkań WSM buduje w tym roku

Rok bieżący jest dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej rokiem przełomowym. Zerwano z systemem budowy pojedyńczych bloków tylko luźno ze sobą związanych, rozpoczynając budowę całych zwartych osiedli, obliczonych na kilka tysięcy mieszkańców. Jedno z takich wielkich osiedli rozpoczęto budować w marcu na Mokotowie. Dziś 16 bloków osiedla jest już wybudowane do drugiego piętra. Rozpoczęto też roboty ziemne pod następne 5 bloków. Do zimy 233 mieszkania o 636 izbach zostaną oddane do użytku, zaś 554 mieszkania o 1370 izbach zostaną ukończone w stanie surowym.

W nie mniejszym tempie roboty prowadzone są na terenie Koła, gdzie przystąpiono do budowy równie wielkiego jak na Mokotowie osiedla. Obecnie wykonano już po dwie kondygnacje 3 nowych bloków oraz rozpoczęto wykopy pod dalsze 5 bloków. Do zimy osiedle na Kole dostarczy 312 izb całkowicie gotowych i 420 izb w stanie surowym, o ogólnej kubaturze około 40 tys. m. sześć.

Na terenie osiedla Żoliborskiego wykończenie 4-ch nowych bloków pozwoli oddać do użytku 600 izb o kubaturze około 65 tys. m. sześć. Zestawienie powyższe nie obejmuje mniejszych inwestycji prowadzonych przez WSM na Rakowcu i Bielanach.

Ogółem WSM w roku bieżącym odda do użytku 768 mieszkań o 1579 izbach kompletnie wykończonych **oraz 2266 w stanie surowym.**

Nowy skwer na Mokotowie

Przy ul. Puławskiej na miejscu dawnego targowiska mokotowskiego powstaje obszerny zieleniec. Niwelacji i oczyszczenia terenu dokonali mieszkańcy okolicznych bloków. Zieleniec będzie zaopatrzony w ławki i jeszcze w rb. oddany do użytku. Odciąży on niewątpliwie mokotowski Ogródek Jordanowski i park Dreszera. Ambicją mieszkańców, sąsiadujących z zieleńcem bloków, jest, by stał się on popularnym skwerem Mokotowa.

Należy podkreślić fakt, że społeczeństwo mokotowskie docenia znaczenie zieleńców, i że przy nakładzie własnych sił zamieniło bezużyteczny plac w skwer. Akcja ta godna jest naśladowania. (St)

Wzmożenie aktywności i dyscypliny naczelnym zadaniem związków zawodowych

Plenarne posiedzenie Warszawskiej Rady Zw. Zaw.

Nawiązanie kontaktu z zakładami przemysłowymi, z radami zakładowymi, usunięcie biurokratycznego pojmowania swoich obowiązków, wzmożenie aktywności i dyscypliny w związkowej pracy organizacyjnej, oraz rozszerzenie ruchu współzawodnictwa pracy — oto naczelne zadania, jakie postawiła sobie Warszawska Rada Związków Zawodowych na wczorajszym plenarnym posiedzeniu. Rada, w uchwalonej jednomyślnie rezolucji solidaryzuje się całkowicie z uchwałami plenum KCZZ i będzie je z całą energią realizowała na swoim terenie.

Plenarne posiedzenie WRZZ rozpoczął jej przewodniczący tow. Rustecki, który poinformował zebranych o przebiegu i uchwałach KCZZ. Tow. Rustecki podkreślił szczególnie zagadnienie współzawodnictwa pracy, które nie jest jeszcze zorganizowane na terenie Warszawy w dostatecznym stopniu. Związki winny obecnie jak najszybciej przyczynić się do powstawania komitetów współzawodnictwa pracy, które w żadnym wypadku nie powinny być organizowane przez administrację zakładów przemysłowych, lecz przez aktyw związkowy i rady zakładowe.

Obecny na posiedzeniu tow. Matuszewski wygłosił obszerne przemówienie, komentując uchwały KCZZ oraz omawiając wyczerpująco międzynarodową sytuację polityczną i zadania jakie stoją w związku z nią przed klasą robotniczą.

Rzeczowa krytyka

Referaty, jakie wygłosili sekretarz WRZZ i kierownik Wydziału Organizacyjnego Rady — tow. Siwczyński, były otwartą i rzeczową krytyką pracy w warszawskich związkach zawodowych.

Mówcy, operując konkretnymi przykładami z życia, wykazali, że w pracy związkowej:

1) niedomaga sprawozdawczość, która jest podstawą oceny i planowania pracy związkowej w skali ogólnowarszawskiej;

2) zaniedbana jest często ekonomiczna strona pracy związków. Nie odbywają się w większości zakładów pracy narady wytwórcze. Brak jest w niektórych okręgowych zarządach związków referatów ekonomicznych;

3) związki, które zrzeszają poważną ilość kobiet, nie interesują się ich życiem i potrzebami;

4) niektóre okręgowe zarządy związków nie mają w ogóle budżetu.

5) lekceważona jest sprawa kolportażu prasy związkowej;

6) brak jest kontaktu z zakładami pracy, z kołami związkowymi i radami zakładowymi. Życie organizacyjne prowadzi etatowy aparat związku, a nie wybrani i nadający się do tego celu ludzie.

Konkretne zadania

Powyższe niedomagania muszą być usunięte. Uchwalona w tej sprawie przez plenum rezolucja poleca związkom:

1. Wzmóc dyscyplinę i aktywność w pracy związkowej.

2. Przestrzegać kadencji zarządów w oddziałów związków.

3. Usprawnić sprawozdawczość.

4. Zwrócić specjalną uwagę na pracę kulturalno-oświatową. Szkolić personel dla świetlic fabrycznych (nie może on zależeć od administracji zakładu pracy). Wzmóc walkę z analfabetyzmem.

5. Powołać w związkach, które zrzeszają większą ilość kobiet, referaty kobiece.

6. Brać żywy udział w organizowaniu komisji kontroli cen.

7. W celu uniknięcia nadmiernego tłoku w domach wypoczynkowych w okresie letnim — rozplanować akcję wczasów na 10 miesięcy w roku kalendarzowym.

Plenum uchwaliło także rezolucję potępiającą antypolskie wystąpienie papieża w liście do biskupów niemieckich oraz—jako odpowiedź na to wystąpienie — rezolucję o wzmożeniu tempa organizacji współzawodnictwa pracy na terenie stolicy.

Osobna uchwała domaga się, zgodnie z dekretem o radach zakładowych, aby przydział nowowybudowanych mieszkań odbywał się z udziałem czynnika społecznego, reprezentowanego przede wszystkim przez związki zawodowe.

W dyskusji poruszono wiele aktualnych zagadnień i bolączek warszawskiego świata pracy. Do tych spraw powrócimy w najbliższych numerach naszego pisma. (pa)

Reżyser filmowy poskramia gestapowców na ulicy Brackiej

Nowy film polski nakręcany jest na ulicach Warszawy

Działająca już od kilku dni na terenie Warszawy grupa operatorów Filmu Polskiego nakręca w coraz to innych punktach miasta zdjęcia do nowego długometrażowego filmu pt. „Drukarnia na ul. Grzybowskiej". Przedwczoraj grupa ta ulokowała się na ul. Karowej, gdzie były realizowane zdjęcia z udziałem artystów i statystów. Wczoraj kinowcy przenieśli się na Bracką.

Przypominają się lata okupacji.. Ulicę wypełniają zielone mundury niemieckich żandarmów. Łapanka. Jezdnia i chodniki są opustoszałe. Środkiem ulicy pędzi osobowy samochód prowadzony przez oficera gestapo. Przy Chmielnej zatrzymuje się ze zgrzytem hamulców.

— Od nowa — pada niespodziewanie głos z pomostu ustawionego przy budynku Braci Jabłkowskich. To reżyser. Okazuje się, że w ostatniej chwili jakaś psotliwa chmurka zasłoniła słońce Zdjęcia będą z całą pewnością nie dobre. Na szczęście znów jest słońce.

— Grupa pierwsza w tył, druga na lewo — przekrzykuje uliczny gwar. Milicjanci usuwają zatrzymujących się gapiów. Zaraz nastąpią nowe próby.

Znów Bracka z przed przynajmniej czterech lat. Na chodniku kordon żandarmów w stalowych hełmach. Groźnie błyszczą lufy karabinów. Martwa pustka i przedłapankowy, znany warszawiakom nastrój. Jezdnią mknie samochód gestapowców — tym razem słońce dopisało. Samochód jednak jechał zbyt wolno. Trzeba zaczynać od nowa. Powtarzają się sceny i nareszcie prawidłowo docieramy do tego samego punktu.

— Wychodzić — krzyczy reżyser. Auto stoi już przed jednym z domów.

— Wychodzić prędzej bo zajdzie słońce?

Żandarmi i gestapowcy wyprowadzają z budynku aresztowanych.

— Prędzej... prędzej — nagli reżyser spoglądając z niepokojem w niebo.

Niestety pogoda wczorajsza nie dopisała kinowcom. Ok. godz: 13 chmury zasłoniły słońce i kręcenie musiano przerwać. Dziś jeśli będzie słoneczny dzień realizacja zdjęć potoczy się dalej. (St).

Konferencja Warszawska na ekranach kin Stolicy

Od 8 bm. na ekranach kin: Palladium, Atlantic, Stylowy, Polonia, Syrena wyświetlany będzie reportaż filmowy z przebiegu Konferencji Warszawskiej p. t. „W obronie pokoju". W związku z tym zaszły zmiany w godzinach wyświetlania seansów w kinach.

Dlaczego zabrakło wagonów dla wycieczki harcerskiej?

Osobowym pociągiem odchodzącym 5 bm. o godz. 17.45 z Dworca Głównego wyjechał do Kudowy hufiec warszawskich harcerek. Hufiec ten miał otrzymać — co było kilka dni temu uzgodnione z władzami PKP — specjalnie zarezerwowane wagony. Pół godziny przed odjazdem, okazało się, że wagonów takich nie ma i nie będzie. 200 dziewcząt w wieku od 12 do 18 lat, wraz z kierownictwem i opiekunami wycieczki, sprzętem, namiotami i plecakami stało bezradnie na peronie. Zaczęły się ingerencje rodziców i sprzeczki. Dopiero pięć minut przed odjazdem władze kolejowe postanowiły ulokować wycieczkę w zapchanych już wagonach. Usunięto kilkanaście osób a na ich miejsce wtłoczono 200 harcerek.

Rodzice tych dziewcząt są słusznie rozgoryczeni. Cała sprawa jest dziwna i niezrozumiała. Czasy chaosu już bezpowrotnie minęły. Nie można tłumaczyć się brakiem taboru, skoro przyjmuje się zamówienia. PKP wyrażając zgodę na rezerwowanie wagonów, musiały te wagony posiadać. Gdzie się one podziały. Czekamy na wyjaśnienia. (St)

Podziękowanie

Zarząd Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zachodniego składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy poparli akcję zbiórkową na Fundusz Społeczny dla Ziem Zachodnich. W szczególności Zarząd dziękuje Wacławowi Zawadzkiemu, Komendantowi Straży Marszałkowskiej przy Sejmie Ustawodawczym, który wydatnie przyczynił się do powodzenia tej akcji przez zebranie kwoty zł 26.582 na terenie Sejmu.

Notatnik stolicy

TRUTKI NA SZCZURY ZAGRAŻAJĄ ZWIERZĘTOM DOMOWYM

W związku z odszczurzaniem Warszawy Sanitariat Miejski przypomina o konieczności zachowania środków bezpieczeństwa zgodnie z instrukcją dołączoną do trutek.

Trucizna na szczury zagraża zwierzętom domowym i ptactwu, które należy zabezpieczyć przed możliwością dostępu do miejsc wyłożenia trutki. W dniu 9. VII. należy pozostałą trutkę sprzątnąć z miejsc wyłożenia, zakopać lub spalić.

Jednocześnie zwraca się uwagę, że osoby odpowiedzialne za zaopatrzenie się w trutkę i jej wyłożenie będą kontrolowane i w razie stwierdzenia niewykonania zarządzenia Ob. Prezydenta Miasta z dnia 4. VI. br. surowo karane.

WYCIECZKA DO GIŻYCKA

„ORBIS" organizuje 2-dniową wycieczkę autokarem „Stalowa Strzała" do Giżycka na Pojezierza Mazurskie. Odjazd z Warszawy sprzed hotelu Polonia, w sobotę 10 bm. o godz. 8-ej, powrót w niedzielę wieczorem.

ZEBRANIE ZW. UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ, W-WA — ZACHÓD

Zarząd Oddziału Warszawa — Zachód Z. U. W. Z. o N. i D. powiadamia członków i sympatyków, że 11 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu społecznym W. S. M. — Obozowa 85 zebranie z referatem na temat — Obecna sytuacja międzynarodowa.

Dalsze kary za jazdę bez tłumików

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w wyniku dalszego prowadzenia akcji, mającej na celu zwalczanie nadmiernego hałasu w ruchu ulicznym, niżej wymienieni Obywatele za prowadzenie po ulicach miasta motocyklów, które nie posiadały tłumików, zostali ukarani grzywną w drodze karno administracyjnej oraz poddani egzaminowi kontrolnemu z przepisów o ruchu.

1. Berger Jan.
2. Manowski Tadeusz.
3. Studziński Feliks.
4. Majlert Jan.
5. Pachucki Jan.
6. Brennek Ryszard.
7. Ferenc Stefan.
8. Bodzeński Stanisław
9. Zioło Zygmunt.

Na torowiskach będzie rosła trawa

Z inicjatywy DRN Warszawa — Południe zostały ogrodzone i skopane trawniki przy torowisku tramwajowym na ul. Puławskiej. Czynny udział w tej pracy wzięli żołnierze KBW. Na torowiskach będzie zasiana trawa. (St)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — godz. 19 „Cyd".
Piątek — godz. 19 „Odwety".
Sobota — godz. 19 „Fantazy".
Niedziela — godz. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz 19 „Dom kobiet".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Świt, dzień i noc".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Gdybym miał milion".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (Polska YMCA) — godz. 18,30 „Księżniczka Czardasza".

„FANTAZY" W TEATRZE POLSKIM

10 bm. o godz. 19 odbędzie się w Teatrze Polskim premiera dramatu J. Słowackiego „Fantazy" w obsadzie: Respekt — W. Bracki, Respektowa — L. Pancewicz-Leszczyńska, Dyanna — E. Barszczewska, Stella — Z. Mrozowska, Fantazy — J. Kreczmar, Rzecznicki — Cz. Kalinowski, Idalia — J. Romanówna, Ksiądz Loga — W. Brydziński, Major — A. Żelwerowicz, Jan — M. Milecki i inni. Inscenizacja i reżyseria F. Wiercińskiego, kostiumy i dekoracje — T. Roszkowska.

WYSTĘPY ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO DOMU WOJSKA POLSKIEGO

10 bm. i 11 bm. o godz. 19,30 w sali „ROMA" odbędzie się koncert pieśni i tańca Zespołu Artystycznego Domu Wojska Polskiego. W programie nowe balety „Janko Muzykant", „Gioconda" i „Wesele na wsi". Po występach w Warszawie Zespół Artystyczny Domu W. P. udaje się do Wrocławia gdzie będzie występował w Hali Ludowej podczas Wystawy Ziem Odzyskanych.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33). „Zagubione dni". Pocz. o godz. 14, 16,30, 21,30. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11) Nowy program nr 23.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 34.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Casablanca". Pocz. seansów: 12,30; 14,45; 19,15; 21,30. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „800-lecie Moskwy" — godz. 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Pirogow". Pocz. 14,30; 16,45; 21,15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pygmalion" godz. 12,30; 14,45; 17; 21,30. Dla Zw. Zaw. 19,15.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Guwernantka". Pocz. godz. 15,35; 20,30. Dla Zw. Zaw. 18.

RADIO

PIĄTEK 9 LIPCA

Warszawa I

6,15 Dzien. por. 6.30 Muz. por. 7,00 Wiad. dzien. por. 7,30 Muz. por. 8,20 „Dalekie lata". 8,35 Muz. 12,04 Dzien. połudn. 12,25 Popularne utwory wiolonczelowe. 13,00 Muz. obiadowa. 13,45 „Kompozytor Tygodnia". 15,30 „Las i jego ochrona". 16,00 Dzien. popołudn. 16,30 Utwory skrzypcowe. 16.45 Aud. dla chorych. 17,00 Pływanie — sport powszechny". 17,15 Konc. dla przodowników pracy. 18.05 „W tanecznym rytmie". 19,00 Aud. „Służba Posce" 19,10 Pog. 19,15 Koncert symf. 21,30 Dz. wiecz. 22,00 Muz. tan. 22,45 Program lok. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muz. tan.

Warszawa II

14,47 Koncert życzeń. 17,00 Muz. lekka. 17,15 Koncert dla przodowników pracy. 18.15 „Historia tańca". 19.00 Dziennik Radiowy. 19.30 Nowoczesna muz. tan. 20.05 Muz. rozrywk. 20.30 „Francja przemawia do Poski". 21,00 Dzien. wiecz. 21,30 Muz. taneczna.

ROBOTNIK — CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz g 10 — 11, Sekretarz Red g 13 —15
Administracja czynna od g 8 do 15 Kasa czynna od g 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 8/6, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 53592 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

2.000 km na kółku

Blaski i cienie „Tour de Pologne"

W niedzielę, 4 bm. o godz. 13,21 ostatni z kolarzy przejechał metę na Stadionie W. P. „Tour de Pologne" został zakończony.

Warto, aby z pewnej perspektywy spojrzeć na tę gigantyczną imprezę, aby, oprócz więcej lub mniej suchych sprawozdań etapowych, podkreślić sumarycznie zagadnienia natury ogólniejszej. 2000 kilometrów trasy nasunęło rzeczywiście tyle tematów, że można by napisać dobrą książkę.

Walka o metry i sekundy

Kiedy 22 czerwca 71 kolarzy ruszyło spod gmachu „Czytelnika" w daleką drogę, chyba każdy z nich marzył o zwycięstwie. Trasa dziesiątkowała zawodników, fatalne szosy stawały się przyczyną wielu defektów, zmęczenie paraliżowało ruchy, ostry wiatr hamował szybkość, dotkliwe niejednokrotnie obrażenia nie pozwalały na kontynuowanie wyścigu. Na każdym etapie komunikat komisji sędziowskiej podawał nazwiska tych, którzy nie doszli do mety. Lecz pozostali parli dalej naprzód, staczali ze sobą walkę o metry, o sekundy. Tam, gdzie każde zatrzymanie się zmniejszało szanse zwycięstwa, przyjemnie jest zanotować piękne przykłady koleżeństwa i solidarności.

Nasz triumf drużynowy w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa, dał wspaniałą okazję do podkreślenia tych momentów u Polaków. Tour de Pologne pozwolił na sprawdzenie prawdziwości tego rodzaju sądów. Widzieliśmy na trasie niejeden wypadek koleżeńskiej pomocy. Gabrych zmieniał gumę Leśkiewiczowi, w bratniej zgodzie żyła nierozłączna para „śląskich pieronów", Nowoczek i Wyglenda, silniejszy ciągnął „na kółku" słabszego. Ogólnie jednak biorąc ośmielę się twierdzić, że sukcesy drużynowe są raczej wynikiem indywidualnych osiągnięć, niż tak bardzo opiewanej solidarności. Prawdziwy przykład jak powinno być pojmowane to określenie dała nam zagranica.

Bierzmy przykład ze Szwedów

Niejeden z entuzjastów kolarstwa, śledzący pilnie cały wyścig z podziwem kiwał głową, czytając powtarzające się zdania: „Videvall łapie gumę, po 6 km dochodzi czołówkę..." „Rydmark ma defekt przerzutki, po 4 km gonitwy wraca na swoją pozycję". Niejeden powtarzał: „Ale ci Szwedzi mają gaz", nie wiedząc o fakcie, że każdy z sympatycznych gości z północy miał w razie wypadku koło siebie kolegę, który nie tylko służył mu pomocą w usunięciu defektu, ale ciągnął potem pechowca z powrotem do czoła.

A nasi południowi sąsiedzi. As Czechów Vaverka nie potrzebował czekać na wóz techniczny, bo usłużne ręce kolegów podsunęły mu zawsze wymienną część z własnego roweru. O Węgrach trudno jest pisać, za szybko przestali istnieć jako zespół.

Wójcik jest szczęściarzem. Przejechać dwa tysiące kilometrów, mając tylko dwie „gumy", na to trzeba się rodzić w czepku. Jeśli jednak myślicie, że w wyżej wspomnianych defektach ktoś pomógł leaderowi, to muszę was mili czytelnicy wyprowadzić z błędu. Sznur zawodników mijał obojętnie stojącą z boku szosy postać w żółtej koszulce, nie interesując się absolutnie rodzajem uszkodzenia.

Twierdzenia o braku solidarności u Polaków nie chcę uogólniać, miałem piękne przykłady koleżeńskiej pomocy Rzeźnickiego, Bukowskiego, Królikowskiego i innych, ale każdy chyba przyzna, że wyżej opisane zdarzenia ładnie o nas nie świadczą, i w tej materii dużo jeszcze można by się nauczyć od innych.

Kolarska wieża Babel

O zagranicznych kolarzach, wprowadzających do wyścigu moment atrakcyjnej emocji, pisało się już wiele. Przeprowadzano wywiady, fotografowano ich, jednym słowem w pojęciu prasowym przyjmowano jak najgościnniej.

Nieoficjalnie przeprowadzona ankieta na najbardziej sympatyczny zespół zagraniczny przyniosła przytłaczającą większością głosów zwycięstwo Szwedom. Wysocy, niekoniecznie jasnowłosi goście ze Skandynawii w zupełności na ten sukces zasłużyli. Ze wszystkiego zadowoleni, zawsze gotowi do rozmowy, interesujący się wszystkim, od tematów ściśle sportowych, do zagadnień naukowych. Jeśli wspominam o rozmowie ze Szwedami dreszcz mnie przechodzi. Jedynie kierownik drużyny, ex wicemistrz świata na torze Sörensen umiał po niemiecku i to dość słabo. Można sobie wyobrazić jak wyglądał wywiad z Persoonem, czy Rydmarkiem, o ile nie było tłumacza. Takiej mieszaniny polskiego, angielskiego, niemieckiego i szwedzkiego w życiu nie słyszałem.

Z Czechami rozmowy szły łatwiej. Kierownik drużyny Zipser, który zresztą niebardzo chlubnie zapisał się w historii VII Tour de Pologne, wywołując czasem zadrażnienia umiał zupełnie dobrze po polsku, ale i bez niego można było z pobratymcami dojść do ładu. Piątka kolarzy czeskich to młodzi (za wyjątkiem kapitana zespołu Kebrle) chłopcy przedstawiający niezły poziom, którzy napewno w przyszłości zastąpią takich asów jak Vesely czy Cibula. Czesi chwalili bardzo polską kuchnię, a dużą ilość nagród żywnościowych, które zbierali na każdym prawie etapie, przyjmowali bez najmniejszego sprzeciwu, troszcząc się tylko, czy z takim bagażem przepuszczą ich władze celne.

Węgrzy, jak już wspomniałem, szybko odpadli z klasyfikacji drużyn narodowych. Zmęczenie i defekty wykończyły obu Kissów, Salaya, a nawet zeszłorocznego mistrza świata w jeździe za motorem Patoky'ego. Honor Węgier ratował jak mógł niemłody już, wiecznie uśmiechnięty Madi. Podziwialiśmy tego człowieka, który jako „ostatni Mohikanin" ciągnął uparcie naprzód, zajmując w ogólnej klasyfikacji 7 miejsce.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Groch o ścianę

Gra półsłówek

Nigdy nie należy sądzić z pozorów. Wydawało by się, że „Słownik Wyrazów Obcych M Arcta" będzie lekturą pożyteczną, choć trochę. Ot, dowie się człowiek, co znaczy „mistyfikacja", „korupcja" czy „poligamia".

Przeglądając jednak dokładniej to zastanawiające dzieło, uzyskałem cały garnitur dodatkowych doznań, nie mających nic wspólnego z kształceniem się.

Cytuję wyjątki:

Bizon — bawół, żubr
Buchta — kadłub okrętu
Chusyci — ob. Chazydzi
Husydzi — ob. Chasydzi
Cybernetyka — nauka rządzenia krajem
Dygamia — dwużeństwo
Dupla — ilość podwójna
Galera — średniowieczny statek, poruszany za pomocą trzech lub czterech wioseł.
Jolbot — szalupa z ostro zakończonym nosem
Kapuańskie rozkosze — rozkosze doprowadzące do zwątlenia, jakich miało używać wojsko Hannibala w mieście Capua
Loreta — kobieta półświatka
Lufa — rura u strzelby, z której wylatuje pocisk
Mache — jednostka praktyczna koncentracji emanacji promieniotwórczej, otrzymanej z radu
Mekonina — substancja zawarta w makowcu.

Dalej niż do litery „M" nie starczyło mi już sił. Kapuańskie rozkosze przy studiach twórczości ob. Arcta, doprowadziły do kompletnego zwątlenia.

No, bo jeżeli kobieta półświatka nazywa się loretą, to dzwonek w domu publicznym powinien się nazywać dzwonkiem loretańskim, co podobno nie jest prawdą.

Znaczenie zagadkowego słowa „mache" również zostało wyczerpująco wytłumaczone, przy pomocy czysto polskiej i zrozumiałej dla każdego terminologii.

Miło się jest dowiedzieć, że ciasto, mak i rodzynki, to poprostu mekonina, że dupla to wcale nie tamto i że lufa to rura.

„Disce puer", czyli jak by powiedział ob. Arct — „rzucaj chłopcze dyskiem".

STRĄCZEK

Wiadomości sportowe

Tajemnica ekipy olimpijskiej

Jadą bokserzy, szermierze, lekkoatleci i...

Od dnia rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich w Londynie dzieli nas już tylko trzy tygodnie. I niestety, do tej chwili nie znamy oficjalnego składu polskiej ekipy olimpijskiej. Nasze władze sportowe wciąż jeszcze dyskutują nad poszczególnymi pozycjami ekipy, a tymczasem czas leci szybko. 16 lipca mija termin zgłoszenia do Londynu poszczególnych zawodników. Mamy nadzieję, że temin ten zostanie przez nas jednak dotrzymany.

W tej chwili wiemy tylko, że na olimpiadzie londyńskiej Polska reprezentowana będzie maksimum w pięciu działach sportu: lekkiej atletyce, boksie, szermierce, ewentualnie wioślarstwie i kajakarstwie.

Z lekkoatletów przewiduje się wysłanie Adamczyka (dziesięciobój i skok w dal), Gieruttę (dziesięciobój i kula), Łomowskiego (kula), Nowakową (skok w dal) i ewentualnie Wajsównę (dysk i kula), Dobrzańską (dysk), oraz Sinoradzką (oszczep). Decydujące znaczenie będą miały wyniki, uzyskane na mistrzostwach Polski w Poznaniu i Bydgoszczy (najbliższa sobota i niedziela).

PZLA, uważa, że zawodnicy, którzy uzyskają minima olimpijskie, powinni jechać na olimpiadę. Co będzie jednak, gdy któryś ze sprinterów przebiegnie w Poznaniu 100 m. w 10,6 (minimum). Przecież z takim czasem w ogóle nie ma co robić w Londynie. A z drugiej strony twierdzimy, że Dobrzańska, choć nie osiągnęła minimum, może być w Londynie na punktowanym szóstym miejscu.

PZB projektuje wysłanie sześciu bokserów. Brani pod uwagę są: Kasprzak, Bazarnik (Grzywocz niestety jeszcze nie wyzdrowiał), Antkiewicz, Chychła, Kolczyński i Szymura. Zadecyduje forma bokserów w ostatnim etapie obozu przedolimpijskiego w Dziekance.

Trzecim sportem, który będzie na pewno reprezentowany w Londynie, to szermierka. Prawdopodobnie obsadzimy szablę i szpadę w konkurencjach drużynowych i indywidualnych męskich oraz wyjedzie najlepsza nasza florecistka Nawrocka.

Jeżeli chodzi o sporty wodne, to dyskutowany jest start w Londynie dwójki podwójnej wioślarzy oraz trzech kajakarzy (jedynka i dwójka na 10 km).

Ogółem ekipa olimpijska liczyć będzie około 25 zawodników, 8 osób kierownictwa, 6 dziennikarzy i 3 sprawozdawców Polskiego Radia. Kierownikiem ekipy będzie najprawdopodobniej gen. Zarzycki. Nasi olimpijczycy odlecą do Londynu specjalnymi samolotami, prawdopodobnie 21 i 25 bm. (jj)

Międzynarodowe spotkania tenisistów

Jutro Polska — Jugosławia

Dziś przybędą do Warszawy tenisiści jugosłowiańscy na mecz międzypaństwowy z Polską. Ekipa jugosłowiańska, licząca 6 osób, przyjedzie w swym najsilniejszym składzie z Miticem i Palladą na czele.

Spotkanie międzypaństwowe Polska — Jugosławia odbędzie się w dniach 9 — 12 bm. na korcie centralnym „Legii" w Warszawie. Po meczu w Warszawie tenisiści jugosłowiańscy rozegrają jeszcze w Polsce prawdopodobnie 2 spotkania.

Rewanżowy mecz międzypaństwowy rozegra Polska z Jugosławią w pierwszej połowie września w Belgradzie.

Czołowi tenisiści Polski: Jędrzejowska, Skonecki, Kończak i Bełdowski wyjadą w przyszłym tygodniu do Sztokholmu, gdzie wezmą udział w międzynarodowych mistrzowstwach Szwecji w czasie od 19 — 25 lipca.

W tydzień później odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowe spotkanie Warszawa — Sztokholm. Po zeszłorocznej porażce drugiej reprezentacji w stosunku 1:6, Sztokholm ma wystąpić tym razem w swym najsilniejszym składzie z Bergelinem i Johanssonem na czele.

Na mecz rewanżowy przyjadą Szwedzi do Warszawy pod koniec września.

Pokaz gimnastyków polskich na zlocie sokolim w Pradze

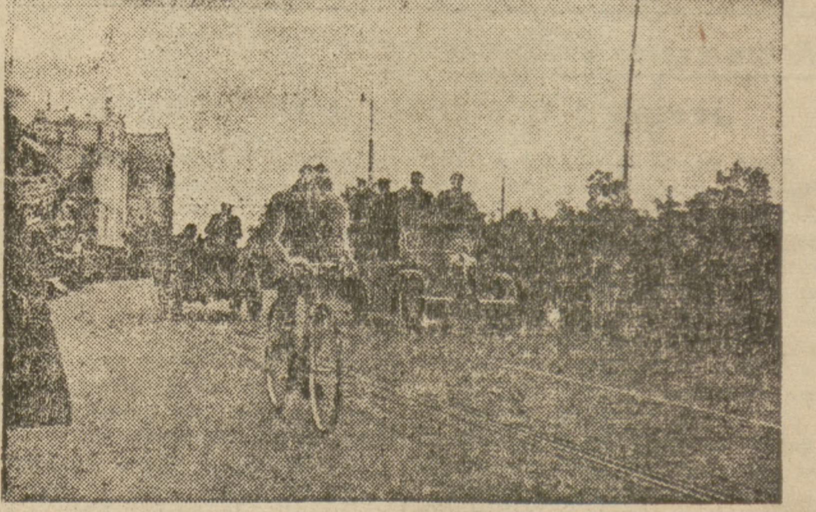
PRAGA. Głównym punktem programu czwartego dnia zlotu sokolego w Pradze, był występ sześciu tysięcy polskich gimnastyków i gimnastyczek. Przed występem i po jego zakończeniu odegrano narodowy hymn Polski. Pokazy gimnastyków polskich spotkały się z owacyjnym przyjęciem ponad 250-tysięcznej rzeszy widzów, wśród których obecni byli członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Zapotockym na czele oraz ambasador Polski w Pradze — Olszewski.

Rano odbyła się defilada przez zapełnione tłumami ulice Pragi, która trwała ponad 6 godzin. Uczestniczyło w niej 84.000 gimnastyków, którzy maszerując przed prezydentem Czechosłowacji, Gottwaldem, witali go owacyjnie. Na czele pochodu maszerowali gimnastycy zagraniczni: Związku Radzieckiego, Jugosławii, Triestu, Polski, Bułgarii, Finlandii i Francji i dalej szli członkowie zagranicznych organizacji „Sokoła" oraz członkowie „Sokoła" czeskiego.

„Pod mostami Poznania"

W dniu 22 bm. „Express Poznański" organizuje wielkie propagandowe wyścigi pływackie na Warcie, pod nazwą „Pod mostami Poznania". Dystans wyścigu mężczyzn wynosi ok. 2.000 m, wyścig kobiet juniorów do lat 18 i seniorów — ok. 900 m. Wyścig odbywa się o nagrodę przechodnią „Expressu Poznańskiego" dla pierwszego zespołu klubowego. Startować mogą również niestowarzyszeni.

„Tour de Pologne"



Zakończenie Tour de Pologne. Wójcik pierwszy wpada do Warszawy

Na półkach księgarskich

Spółdz. Wyd. „Chłopski Świat"

DEOTYMA (Jadwiga Łuszczewska), „Branki w jasyrze", z portretem autorki, opracowała Stefania Draczko, Warszawa 1948, str. 494.

Jest to powieść, której akcja rozgrywa się w XIII wieku. Tematem książki jest wędrówka dwu przyjaciółek, zabranych do niewoli tatarskiej, po Azji i Europie.

RICHARD LIVINGSTONE, rektor uniwersytetu w Oxfordzie, „Oświata przyszłości", przekład prof. T. Sulimirskiego, przygotował do druku i słowem wstępnym opatrzył dr Maksymilian Siemieński, Warszawa 1947, str. 109.

„Praca ta — pisze we wstępie dr Siemieński — otwierająca dalekie perspektywy działania i wiarę w jego skuteczność wśród zawodowych i społecznych pracowników oświaty dorosłych staje się cennym uzupełnieniem ubogiej literatury polskiej w zakresie pedagagiki dorosłych".

JÓZEF NIECKO, „PSL w Demokracji Ludowej", Warszawa 1948, str. 64.

Broszura wybitnego przywódcy ludowego odsłania zdradziecką rolę Mikołajczyka, jako narzędzia polityki anglosaskiej w Polsce.

Rozstrzygnięcie konkursu na nowelę radiową

Dnia 30 czerwca br., jury w składzie: Tadeusz Breza, Jerzy Kreczmar, Karol Kuryluk, Hieronim Edward Michałowski i Jerzy Pański, rozstrzygnęło konkurs na nowelę, ogłoszony przez Polskie Radio, przyznając nagrodę pierwszą w kwocie 50.000 zł za opowiadanie pt. „Gleniowa bieda" B. M. Długoszewskiemu z Krakowa. Nagrodę drugą w kwocie 30.000 zł otrzymali: Wojciech Drygas (Poznań) za opowiadanie „Godzina zwierzeń" i Róża Ostrowska (Gdynia) za opowiadanie „Itka Fejgus". Nagrodę trzecią w wysokości 20.000 zł otrzymali: Adam Ostoja (Łódź) za opowiadanie „Czerwona Angelita" oraz Igor Newerly (Warszawa) za opowiadanie „Kolęda ludowa". Nagrodę czwartą w kwocie 15.000 zł otrzymali: Alicja Madeyowa (Zakopane) za opowiadanie „Pętla", Stanisław Dębowski (Warszawa) za opowiadanie „Archimedeusz" i Jan Kurozab (Kraków) za opowiadanie „Święto pasów".

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

XVI

Emma przypomniała sobie ten obiad, gdy siedzieli wszyscy w domu, oczekując do samego rana wyników wyborów.

Tym razem było inaczej, aniżeli wtedy w Palmer House, podczas wyborów do Białego Domu. Nie było śladu tego podniecenia, które wtedy ogarnęło wszystkich.

Było ich zaledwie paru. Północ minęła, rozmawiali, obliczali i porównywali nadchodzące dane liczbowe, które nadsyłali mężowie zaufania ich niezależnej listy. Usiłowali odgadnąć z liczb to, co jest tak trudne do odgadnięcia, a mianowicie: pulsowanie krwi w żyłach szerokich pracujących mas.

Nad ranem, gdy rezultat wyborów był już niemal całkowicie widoczny twarz Altgelda była śmiertelnie blada.

Darrow siedział przygnębiony, Schilling był złamany i nie odzywał się. Jedynie Joe Martin usiłował zachować równowagę, zaznaczając, że przecież z góry było wiadome, że wybory będą sfałszowane, że przeciwnicy nie cofnęli się przed najtrudniejszymi metodami agitacji i że — jeżeli o nich samych chodzi — rozporządzali zbyt szczupłymi środkami, mieli zbyt ubogi aparat propagandowy i zbyt mało ludzi. A poza tym: to wszystko jest jednym, wielkim oszukaństwem!

— Nie... tu nie może być żadnego oszukaństwa... odpowiedział mu głuchym głosem Altgeld. — Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, jak daleko może sięgnąć oszustwo na wyborach... Ale tu sprawy wyglądają w ten sposób, że Demokraci mają trzy razy tyle głosów, co my, a Republikanie dwa razy tyle, co my. Jak się to stało?

Gdy napłynęły dalsze, już ostateczne wyniki, porażka Altgelda przybrała zgoła nieoczekiwane rozmiary. Była to formalna klęska. Schilling rozpaczał, powtarzając raz po raz:

— I gdzież są te głosy robotników, gdzie?

Gdy nadszedł ranek, ogłoszono, że na niezależną listę Altgelda padło 40 tysięcy głosów. Harrison, kandydat Demokratów, otrzymał prawie 150 tysięcy, a Carter z Republikańskiej Partii — przeszło 100 tysięcy.

Altgeld musiał przyznać, że była to istotnie klęska.

Darrow, kompletnie złamany, pożegnał się i poszedł do domu. Joe Martin zapalił świeże cygaro, a Schilling siedział skulony na fotelu, wyczerpany do ostateczności.

Emma przyniosła im kawę, którą pili w milczeniu. Ani pójść do domu, ani o spaniu nie było nawet mowy. Każdy z nich pogrążył się w ponuruch rozpamiętywaniach i we własnym bólu.

Wreszcie Schilling zdobył się na parę słów.

— Robotnicy wzięli udział w głosowaniu. Nikt mnie nie przekona, że powstrzymali się — nie wierzę, aby tak było...

— Musisz uwierzyć... musisz!... To trudno i darmo — tak widocznie było! — odburknął mu w odpowiedzi Altgeld.

Martin zapytał z kolei:

— I jakie wyciągasz z tego wnioski, Pete?

— Te, które się same nasuwają. Oczywiście... lepiej się łudzić, aniżeli spojrzeć w twarz rzeczywistości... Sądzę, że ci co szli za Debsem, głosowali na mnie... ale jak przekonać robotnika z doków, że za swoich sześć dolarów tygodniowo będzie mógł więcej nabyć, jeżeli mnie wybierze, a nie Harrisona lub Cartera?... Jak?... Robotnicy po prostu nie mieli żadnego powodu, aby głosować na mnie... żadnego... żadnego...

CZĘŚĆ SZÓSTA

POTWIERDZENIE

Wiadomość o porażce Altgelda wywołała najbardziej rozbieżne reakcje, jeżeli chodzi o poszczególnych ludzi i środowiska.

W klubie „Union League" niepowodzenie Altgelda wywarło minimalne wrażenie. Ludzie, należący do tego klubu, byli zbyt dobrze obeznani z mechanizmem podobnych spraw, by mieć jakiekolwiek wątpliwości o ostatecznym wyniku. Zresztą od pierwszej chwili nie wierzyli, że ten zrewoltowany kandydat zdoła zebrać poważną ilość głosów na swą korzyść.

Skądinąd różni miejscowi działacze starszego pokolenia, którzy współpracowali dawniej z Altgeldem i chętnie podlegali jego mistrzowskim dyrektywom, byli szczerze zmartwieni, że Altgeld porwał się na coś podobnego, na podważenie organizacji, do której stworzenia sam niemało się przysłużył w swoim czasie.

W tych kołach utrzymywało się przekonanie, że z jednej strony choroba musiała odbić się niekorzystnie na jego poglądach, z drugiej — przyczyniły się do tego bliższe stosunki, jakie utrzymywał z pewnymi radykalnymi ugrupowaniami.

Byli również i tacy, jak naprzykład Debs, którzy zdawali sobie dokładnie sprawę z przyczyn klęski Altgelda — znaleźli się jednak i tacy, którym ta wiadomość wycisnęła łzy z oczu.

Bo Lucy Parsons rozpłakała się, gdy się dowiedziała o tym, choć wiele, bardzo wiele czasu upłynęło od chwili, kiedy płakała po raz ostatni. Walka, którą toczyła Lucy Parsons, była długa, niezmiernie długa: sięgała w daleką przyszłość i—zdawało się — nie miała końca.

Kiedyś, dawno już temu, gdy zwolna zaczęła przychodzić do siebie po wstrząsie, jaki przeżyła po śmierci swego męża, wmawiała sobie, że po śmierci każdego człowieka, chociażby najmniejszego, odgrywającego nawet minimalną rolę w życiu, zawsze pozostanie jakiś ślad jego istnienia i można go będzie odnaleźć w innych ludziach. Niekiedy są to słowa i myśli, czasami tylko ruch jakiś lub uśmiech. Takie dziedzictwa nabierają wówczas głębszego znaczenia: świadczą o ciągłości i nieprzerywalności życia, o walce, która się wciąż toczy i trwa.

Wiedziała przecież dobrze, jak wielki wpływ wywarły dzieje jej męża na innych ludzi, ile było z niego w niej samej, w jej dzieciach. Toteż uważała, że rzeczą jak najbardziej logiczną i oczywistą będzie kontynuowanie dzieła swego męża. Postanowiła tak właśnie postąpić, aczkolwiek zdawała sobie sprawę z ogromu czekających ją zadań, do których nie była dostatecznie przygotowana.

(112) (d. c. n.)